Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401 099

Nr. 79. **Sobota dnia 4 Kwietnia 1925 r.** **Rok XXXI.**

Treść Numeru:

R. B.: Konserwatywno-socjalistyczny spisek przeciw Krakowowi (artykuł wstępny).
W. Z.: „Pan-gynizm“ Rosji sowieckiej.
L. Z.: Ekspanzja polska we wschodniej Małopolsce.
Franciszek Xawery Pusłowski: Z teatru „Bagatela“.
Dr Melania Grafczyńska: Z sali koncertowej Starego Teatru.
M. M.: Nasz bilans handlowy z początkiem roku bieżącego (w Wiadomościach gospodar.).

Prezydent Wojciechowski przybędzie do Krakowa

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we czwartek na audjencji delegację, złożoną z sen. Lewakowskiego, pos. Mianowskiego i pos. Knothego, pułk. inż. Jakiewicza z 25 p. sap. z Krakowa.

Delegacja prosiła p. Prezydenta o przybycie do Krakowa na **uroczystość wręczenia** przez przemysłowców i inżynierów górniczych Zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego, Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego **sztandaru 5 p. saperów w Krakowie. Wręczenie sztandaru ma nastąpić 8 maja.**

P. Prezydent **obiecał przybyć do Krakowa na** tę uroczystość, zastrzegając się kategorycznie **przeciwko nadawaniu uroczystości wszelkich cech uroczystego przyjęcia.**

SABOTAŻ PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ P. PUTKA.

Warszawa. (Telef. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu **komisji administracyjnej pos. Insler** (koło żyd.), który przemawiał już na poprzedniem posiedzeniu, miał dokończyć swego przemówienia. Przemawiał przez 1 godzinę, potem **oświadczył, że jest zmęczony; wobec tego przewodniczący pos. Putek (Wyzw.), przerwał obrady.**

Jestto wybitny sabotaż ze strony przewodniczącego komisji, nie dopuszczającego do szybkiego uregulowania kwestji ordynacji wyborczej do gmin wiejskich.

O ZMIANĘ USTAWY O UPOSAŻENIU FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Kluby Chrześć. Dem. i Zw. lud. nar. zgłosiły wniosek w sprawie nowelizacji **ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych w tym duchu, ażeby zmienić szczebel b 5-tej i 6-tej grupy uposażeń na szczebel c.**

POSTULATY ŻYDOWSKIE.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek min. Thugutt przyjął przedstawicieli żydów, mianowicie pos. Reicha i Grünbauma, **którzy wysunęli postulaty żydowskie, domagające się uregulowania spraw gmin żydowskich, szkolnictwa hebrajskiego** i żydowskiego, a wreszcie zgromadzeń. Sprawy te będą traktowane przez sekcję kresową.

Nowy prezydent Rady Portu

przybywa do Gdańska 15 b. m.

Gdańsk. (AW.). Pułk. de Loes, nowy Prezydent Rady Portu, ma przybyć do Gdańska 15 kwietnia.

Konserwatywno-socjalistyczny spisek przeciw Krakowowi.

Z kół obywatelskich Ch. D. piszą nam:

Sprawa zamianowania nowej Rady miasta Krakowa utknęła na martwym punkcie. Stało się to z powodu dziwnie nieustępliwego stanowiska **posła Bobrowskiego, którego propozycje zmierzały do wydania miasta na łup spółki żydowsko-socjalistycznej.** Niepodobna bowiem inaczej określić jego projektu, według którego PPS. otrzymałaby 22 mandatów radzieckich, żydzi 20 mand., Bund i komuniści 2, Ch. D. i N. D. 32 mand., a reszta mandatów (około 24) miałaby przypaść konserwatystom „demokratom“ i żywiołom idącym w ogonku PPS.

Pierwotnie przypuszczano, że powyższe propozycje pochodzą wyłącznie od socjalistów, którzy w poprzedniej Radzie miejskiej mieli wygodnych sojuszników w konserwatystach i „demokratach“, których chcą w dużej liczbie do Rady wprowadzić. Nie chciało się wierzyć, by sami konserwatyści, znający faktyczny stan w mieście, mieli odwagę żądać dla siebie liczby mandatów na równi np. z Ch. D. A jednak tak było! Wszelkie wątpliwości w tym względzie rozwiewa wczorajszy „Czas“, w którym najbezczelniej w świecie „obóz konserwatywny“ żąda „poważnego przedstawicielstwa“ w Radzie dla grup „nie mających przedstawicieli własnych w Sejmie“. Ileż mandatów — pytamy — zadowoliłoby wasze apetyty, szanowni politycy z kanapy „Czasu“? Kryterjum dla rozdziału mandatów—odpowiada „Czas“— „mogą być wyłącznie stosunki panujące w mieście“. A więc? Chyba stosunek głosów oddanych przy wyborach ostatnich do Sejmu! Niekoniecznie. On „tylko w pewnym stopniu“ — wywodzi „Czas“. A zresztą, ponieważ — dalej kręci organ konserwatywny — 44% wyborców nie brało udziału w głosowaniu, do Rady winni wejść przedstawiciele tych 44%, którymi — oczywiście — są tylko konserwatyści i „demokraci“.

Należy być istotnie wdzięcznym „Czasowi“ za to przynajmniej, że choć „w pewnym stopniu“ bierze wynik głosowania za podstawę do rozliczeń! Jest to najlepsza wskazówka do oceny sił poszczególnych stronnictw i — powiedzmy — jedyna w obecnych warunkach. Wprawdzie np. Ch. D. zdołała od ostatnich wyborów wzmocnić swe wpływy na ludność miasta, co zresztą niedawno sam „Czas“ przyznał pisząc, że są w Krakowie właściwie tylko trzy stronnictwa: Ch. D., PPS. i żydowskie. Dla świętej zgody jednak Ch. D. chce stać na gruncie wyników ostatnich wyborów. Ale też dlatego właśnie domaga się, by i inne stronnictwa tego realnego gruntu się trzymały. W szczególności żądamy tego od konserwatystów, których rozpierają apetyty nieproporcjonalne do ich siły! Ponieważ zaś konserwatyści wraz z „demokratami“ wystąpili przy wyborach z własną listą, t. zw. „dziesiątką“, przeto liczbę ich mandatów radzieckich należy dostosować do liczby oddanych na tę listę głosów. **A liczba ta wyraża się w cyfrze — 2.287 głosów!** Znaczy to, że na konserwatystów i „demokratów“ wypadłoby **w stosunku do 73.166** (t. j. liczby wszystkich innych głosów) — **3.1%**. Taki też udział w 100 mandatach przyszłej Rady miejskiej mogą mieć konserwatyści i demokraci (powtarzamy: i „demokraci“) razem. Taki, a nie większy, jeśli podstawą do rozliczeń ma być wynik wyborów do Sejmu!

„Czas“ oczywiście nie jest z tego obliczenia zadowolonym! Twierdzi, że 44% obywateli, którzy nie głosowali, winien mieć swoje przedstawicielstwo w Radzie i że to przedstawicielstwo winno jej dać „silne centrum“ — rzecz jasna — pod komendą konserwatystów i PPS.! „Czas“ się jednak myli! Jeśli bowiem uprawnionych do głosowania — jak sam podaje — było 109.647, a głosowało 73.166, to procent niegłosujących wynosi nie 44, ale 32%.

A zresztą cały wywód „Czasu“ opiera się na dowolności bijącej w oczy! Wszak wśród tych 32% było wielu (z inteligencji), których wogóle rozwój miasta i rządy w niem tyle obchodzą, co śnieg wczoraj stopniały! Poza tem — skąd przychodzi „Czas“ zaliczać te 32% do jakiegoś nieznanego, nieistniejącego, nieokreślonego „centrum“, a raczej do — „konserwatywnego obozu“? Liczba „konserwatystów i demokratów“ mieści się bez reszty w owych 2.287. A reszta, to bądź „indyferentni“, bądź wiecznie i ze wszystkiego niezadowolone jednostki, których polityczne zainteresowania ograniczają się do dyskusyj za kawiarnianym stolikiem! Dla tych niema wykładnika w formie jakiejś frakcji radzieckiej! Jako czynnik polityczny nie istnieją! Są i pozostaną — bez wyrazu politycznego!

Oto — jak się przedstawia sprawa mandatów radzieckich w świetle wyniku głosowania do Sejmu! Łatwo zrozumieć, do czego dążą konserwatyści lansowaniem projektu stworzenia jakiegoś „centrum“. Nienawiść do stronnictw narodowych pcha ich na drogę oddania miasta w arendę żydowsko-socjalistycznego obozu, którego zawsze byli w Radzie miasta wiernymi sojusznikami! Chrzecijańska jednak ludność Krakowa, która głosowaniem do Sejmu stwierdziła, że ona jest gospodarzem miasta, nie dopuści do tego bezprzykładnego zlekceważenia głosu rzeczywistości i swoich praw!

R. B.

O krakowską Radę miejską.

Interwencja posłów Ch. D. u min. spraw wewn.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek udali się do Ministra spraw wewnętrz Ratajskiego **pos. Holeksa, Mianowski (Ch. D.), pos.** Rymar (Zw. Lud. Nar.), **pos. Dąbrowski** M. (P. S. L.), z przedstawieniem przebiegu konferencji w sprawie **powołania do życia nowej Rady m. Krakowa,** żądając, ażeby rząd **niezwłocznie przystąpił do rozwiązania tej sprawy.** Posłowie przedstawili ministrowi, że ostateczny **kompromis nie doszedł do skutku,** z powodu **stanowiska pos. Bobrowskiego** (P. P. S.), który domagał się zbyt wielkich uprawnień dla żydów, oraz wprowadzenia do Rady miejskiej 2 komunistów. Należy wyraźnie stwierdzić, że kompromis **rozbił się o mandaty żydowsko-komunistyczne.**

Minister oświadczył, że oczekuje **sprawozdania Prezesa Tymcz. Wydz. Samorządowego, który będzie podstawą do powzięcia decyzji.**

Min. Ratajski o zastrzeleniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Warszawa. (Telef. wł.). Odpowiadając na interpelację posłów socjalistycznych w sprawie zabicia Wieczorkiewicza i Bagińskiego, minister Ratajski oświadczył na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, co następuje:

Wymiana personalna Bagińskiego i Wieczorkiewicza uchwaloną została 11 marca br. przez Radę ministrów, po szczegółowem rozważeniu wszystkich momentów, zarówno przemawiających przeciw dokonaniu, jak i za dokonaniem jej. Podstawą prawną do dokonania wymiany jest ustawa z dnia 16 marca 1923 r.

Wymiana ta miała być ostatecznem zakończeniem wymian, dokonywanych na zasadzie protokołu dodatkowego do układu i repatrjacji, zawartego w Rydze w dniu 24 lutego 1921 r.

Wieczorkiewicz i Bagiński zostali dostawieni do Stołpc pod eskortą policyjną z województwa białostockiego. W Stołpcach została ona zluzowana przez eskortę policji państwowej powiatu stołpeckiego. Eskorta ta składała się z sześciu posterunkowych, jednego przodownika i jednego starszego przodownika, pod komendą aspiranta Jana Szyszkiewicza, zastępcy komendanta powiatowego policji państwowej w Stołpcach. Komendant powiatu był nieobecny, gdyż służbowo znajdował się w komendzie okręgowej w Nowogródku. W wagonie, w którym wieziono Wieczorkiewicza i Bagińskiego ze Stołpc do Kołosowa, znajdowali się prócz eskorty: prezes delegacji repatrjacyjnej p. Kulikowski, delegat MSZ. p. Kicki, starosta stołpecki Zajączkowski i jego zastępca, dwóch oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza oraz trzech funkcjonarjuszy policji niemundurowanej, między nimi starszy przodownik policji kryminalnej Muraszko, którzy jednakże do eskorty nie należeli.

Dlaczego znajdował się Muraszko?

Starosta stołpecki tłómaczy obecność funkcjonarjuszy policji śledczej, a w tej liczbie i Muraszki koniecznością obserwowania osób postronnych, które ewentualnie zbliżałyby się do transportu. Co się tyczy Muraszki, to nie był on urzędowo wyznaczony przez starostę do tych czynności i w eskorcie nie był przewidziany. Zgłosił się on na stacji do starosty z zapytaniem, czy nie będzie potrzebny przy przejeździe transportu i otrzymał zezwolenie jechania w pociągu z poleceniem baczenia na osoby postronne.

Fakt zabójstwa miał miejsce podczas biegu pociągu na piątym kilometrze od Stołpc, a mniej więcej czternaście od granicy, o godzinie 15 minut 15. Muraszko podniósł się z ławki, na której siedział, podszedł do eskorty i błyskawicznie wyjąwszy rewolwer z kieszeni dał z za pleców jednego z posterunkowych dwa strzały, trafiając Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Bagiński zmarł tegosamego dnia o godzinie 17. zaś Wieczorkiewicz dnia następnego o godzinie 19.

Potępienie czynu.

Muraszko popełnił zbrodnię zabójstwa i za nią będzie odpowiadał przed sądem. Postępkiem swoim uniemożliwił on rządowi polskiemu, którego był funkcjonarjuszem, spełnienie zobowiązania wobec rządu obcego, od czego uzależnionym został byt Polaków po tamtej stronie kordonu. Dał on dowód samowoli, która jest absolutnie niedopuszczalną i która znacznie potęguje ciężar zbrodni popełnionej.

Zarządzenie ministra.

Na mocy decyzji sądu apelacyjnego w Wilnie wyjechał dla prowadzenia śledztwa specjalny sędzia sądu apelacyjnego w Wilnie, Sągajło, ponadto wyjechał na miejsce p. o. prok. sądu ap. w Wilnie, Pliszczyński, oraz delegat ministra sprawiedliwości, Swirtun.

Rozpatrując sprawę z punktu widzenia złamania subordynacji służbowej przez funkcjonarjusza policji państwowej, wydelegowałem dla zbadania tego momentu, jak również dyscypliny wogóle i stosunków panujących wśród policji okręgu nowogrodzkiego specjalną komisję w osobach: 1) inspektora M. S. W. Szulborskiego, 2) inspektora bezpiecz. Mackiowicza i 3) st. ref. wydziału policji M. S. W. Długockiego. Komisja ta ma jednocześnie za zadanie zbadanie urzędowania władz miejscowych i wydanych przez nie w związku z przewiezieniem Wieczorkiewicza i Bagińskiego zarządzeń. Za to, że eskorta nie zdołała przeszkodzić zbrodni, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Dopatrując się już w obecnej chwili w urzędowaniu miejscowej władzy administracyjnej i policyjnej cech przekroczenia służbowego, zawiesiłem w czynnościach aż do dalszych zarządzeń starostę stołpeckiego Zajączkowskiego, oraz kierownika eskorty, aspiranta policji państwowej Szyszkiewicza.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Czwartkowe posiedzenie Sejmu posiada porządek dzienny bardzo bogaty. Znajdują się na porządku dziennym między innemi: sprawa ustawy o budowie mieszkań, wniosek dotyczący nowelizacji ustawy o bezrobociu, trzecie czytanie ustawy o mierniczych przysięgłych i o scalaniu gruntów, wreszcie wniosek dotyczący Bagińskiego i Wieczorkiewicza, tudzież ustawa o rekrucie.

Obrady przeciągnęły się nadmiernie, albowiem trzy pierwsze godziny posiedzenia zajęło trzecie czytanie i głosowanie nad ustawą o mierniczych przysięgłych.

OBRADY NAD WNIOSKIEM O ROZWIĄZANIE SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Po załatwieniu ustawy o scalaniu gruntów, pos. Barlicki (P. P. S.) motywował nagłość wniosku w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Min. Ratajski udzielił w tej sprawie wyjaśnień, które powyżej w całości podajemy. Nagłość wniosku została przez całą Izbę jednomyślnie uchwaloną. Natomiast wniosek, ażeby nad oświadczeniem ministra głosować, upadł głosami od N. P. R. na prawo.

Następnie Izba przystąpiła do wniosku nagłego Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu. Nagłość uzasadniał pos. Poniatowski.

Pos. Wyrzykowski domagał się imiennego głosowania, tymczasem cała Izba nagłość tę uchwaliła.

Wobec tego pos. Putek postawił wniosek, ażeby merytorycznie głosować bez dyskusji. Przeciw temu wystąpił pos. Żuławski (P. P. S.), stwierdzając, że tego rodzaju postawienie kwestji wykazuje, że inicjatorzy tego wniosku nie traktują go poważnie. Za wnioskiem pos. Putka wypowiedziało się Wyzwolenie, Związek chłopski, N. P. R. i część mniejszości słowiańskich. Podczas tego doszło do bardzo ostrej wymiany pomiędzy pos. Rudzińskim (Wyzw.) a pos. Barlickim (P. P. S.), który wołał do pos. Rudzińskiego: „Pilnuj pan, do djabła, swego klubu, nie nas".

Przy meritum wniosku pierwszy zaczął przemawiać pos. Żuławski, wykazując niedorzeczność wniosku Wyzwolenia, który za nagłość uważa rozwiązanie Izby, ale termin tej nagłości ustala na dzień 15 września. Skończył wnioskiem: Sejm rozwiązuje się z dniem tej uchwały. Zabrał głos następnie pos. Poniatowski, który — godz. 8 wieczór — dalej przemawia.

Sytuacja w strajku rolnym.

Warszawa. (PAT.) Jak donoszą dzienniki poranne, sytuacja w strajku rolnym przedstawiała się w dniu wczorajszym, jak następuje.

W województwie poznańskiem strajkuje ogółem 490 ludzi, w województwie łódzkiem w 63 majątkach ziemskich strajkuje 1000 ludzi, w województwie kieleckiem w 30 majątkach 550 ludzi, w województwie pomorskiem w 162 majątkach 7 i pół tysiąca ludzi, w województwie warszawskiem sytuacja jest na ogół poważna, brak jednak danych cyfrowych nie pozwala na dokładne zestawienia.

SPRAWA LOTNICTWA CYWILNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Sejmowa komisja wojskowa prowadziła dyskusję nad odpowiedzią przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych w sprawie lotnictwa cywilnego.

Pierwszy przemawiał poseł Stef. Dąbrowski (Ch. N.) stwierdzając, iż należy zauważyć, że Niemcy są ograniczone przez traktat wersalski w wytwarzaniu aparatów lotniczych i dlatego przenoszą fabryki bądź do krajów ościennych, bądź do Rosji. Mobilizacja lotnicza Niemiec oparta jest na aparacie Junkersa. Budownictwo aparatów lotniczych w Polsce nie może się rozwinąć, dopóki będzie istniał faktyczny monopol aparatów niemieckich.

Poseł Załuska rozwija również niebezpieczeństwo tego uzależnienia lotnictwa polskiego od aparatów Junkersa.

Pułkownik Petrażycki stwierdza, że ministerstwo spraw wojskowych jesienią roku 1924 postawiło towarzystwu następujące warunki:

1. Baza ma być przeniesiona z Gdańska do Warszawy.
2. Zarząd i 67% akcji imiennych ma być w rękach polskich.
3. Personal techniczny i piloci mają być Polakami.
4. Baza warszawska składać się ma z magazynów dla części składowych zapasowych.

Warunki te zostały przyjęte.

Dalszy ciąg obrad i głosowanie nad rezolucją pos. Załuski odbędzie się w piątek.

Kampanja ukraińska przeciw konkordatowi.

Lwów. (AW.). „Diło" w swej kampanji przeciwko konkordatowi twierdzi, że obecne położenie cerkwi grecko-kat. w Polsce przypomina dawne upośledzenie cerkwi prawosławnej w starej Rzeczypospolitej.

Z chwilą uchwalenia w sejmie polskim konkordatu, pisze dalej „Diło", rozpoczęła się nowa doba wymagająca z jednej strony od biskupów greckokatolickich wiele rozwagi i energji, z drugiej zaś — zaniechania wszystkiego, coby mogło jątrzyć i rozdwoić społeczeństwo, bo tylko wtedy będzie można utrzymać cerkiew grecko-katolicką w roli narodowej i duchowej organizacji galicyjsko-ukraińskiego narodu.

P. Boncour przyjeżdża do Polski.

Paryż. (PAT.). W najbliższych dniach deputowany Paweł Boncour udaje się do Polski i dnia 7 b. m. będzie przemawiał w Warszawie w sprawach protokołu genewskiego i bezpieczeństwa. Następnie p. Boncour zamierza udać się na granicę polsko-rosyjską, celem zbadania na miejscu służby ochrony pogranicza.

P. Boncour uda się następnie na dwudniowy pobyt do Krakowa, a następnie zamierza zwiedzić korytarz gdański i zbadać szereg spraw łączących się z kwestją bezpieczeństwa.

Ks. Usas wydany bolszewikom.

Warszawa. (PAT.) Wedle informacji „Kurjera Warszawskiego" poselstwo polskie w Moskwie postanowiło wydać w ręce władz sowieckich księdza Usasa, który po zabójstwie Wieczorkiewicza i Bagińskiego schronił się w gmachu konsulatu. Władze sowieckie aresztowały ks. Usasa w chwili, gdy opuścił gmach konsulatu.

Dwie noty sowietów.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek wróciła komisja ministerjalna z płk. Szulborskim, ze Stołpców. Muraszkę przewieziono do więzienia w Wilnie.

Rząd sowiecki zgłosił do rządu polskiego dwie noty. W jednej protestuje przeciwko niedotrzymaniu umowy, w drugiej zaś — wręczonej wczoraj — domaga się usunięcia konsula polskiego w Mińsku, u którego schronił się ks. Usas.

Demonstracje antypolskie w Rosji.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Moskwy, że zabicie Bagińskiego i Wieczorkiewicza wywołało w związku sowieckim wielkie wzburzenie.

W Moskwie, Leningradzie, Charkowie, w szczególności w Mińsku odbyły się demonstracje, w czasie których polskie reprezentacje dyplomatyczne i konsularne musiały być chronione przez milicję. Miarą wzburzenia w Moskwie jest to, że podnoszone są projekty, aby przedstawicielstwo polskie delożować z budynku reprezentacyjnego i umieścić je w hotelu, tak, jak to ma miejsce z reprezentacją sowiecką w Warszawie.

Z dnia politycznego.

Wyzwoleni z „Wyzwolenia".

Do senatorów Wysloucha, Dobruckiego i Gaszyńskiego, którzy się już wyzwolili z „Wyzwolenia", przyłączyć się mają dwaj dzicy senatorowie Krzyżanowski i Stanisław Nowak. W ten sposób powstanie w Senacie nowa lewicowa grupa. Powodem secesji trzech senatorów są uchwały kongresu „Wyzwolenia" o wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania, sprzeczne z konstytucją i z dotychczasową ideologją stronnictwa. Nowy klub utrzymuje ścisły kontakt z sześciu posłami, którzy z posłem Bartlem na czele pozostają na razie w „Wyzwoleniu", ale gotowi są każdej chwili wystąpić, gdyby klub poszedł za uchwałami kongresu.

Reforma a potem wybory.

Widząc rozbicie we własnym obozie, rzuciło „Wyzwolenie" hasło nowych wyborów twierdząc, że nastroje polityczne ludności przeszły od roku 1922 na lewo. Warto wobec tego przypomnieć, że również w poprzednim sejmie urządzało „Wyzwolenie" takie demagogiczne kawały i stawiało wnioski, oznaczające jeszcze na rok 1921 termin nowych wyborów. I wtedy także wnioskodawcy powoływali się na rzekome przesunięcie się nastrojów społeczeństwa na lewo. Motyw okazał się fałszywym, gdyż wybory w roku 1922 wzmocniły raczej prawicę, choć zasadniczej zmiany w układzie politycznym Sejmu nie przyniosły. I dzisiaj wybory nie dałyby innego składu Sejmu, niż obecnie straciłyby zapewne PPS. i Str. Ch. Nar., zyskałaby Ch. D., pozatem zmiany byłyby nieistotne. Obraz Sejmu zmieniłby się gruntownie dopiero wtedy, gdyby wybory odbyły się na podstawie nowej ordynacji wyborczej, jak to proponuje Chrześć. Dem. W tym celu należałoby najpierw ową ordynację uchwalić. Głównie kładziemy nacisk na usunięcie systemu de Hondta i wprowadzenie francuskiego systemu proporcjonalnego, korygującego wady proporcjonalności, prowadzące do rozbicia Sejmu na małe grupy. W całej Europie widzimy obecnie odwrót od systemu proporcjonalnego, który stał się jedną z przyczyn braku stałych większości w parlamentach i słabości rządów demokratycznych. Prawdziwa sanacja parlamentaryzmu musi i u nas zacząć się od zmiany ordynacji sejmowej.

Jest jasnem, że jeśli Sejm na taką sanację w roku bieżącym się nie zdobędzie, to nowe wybory okażą się koniecznością. Jednak nie mamy jeszcze powodów wierzyć w niezdolność obecnego Sejmu do przeprowadzenia reformy wyborczej. Zatem: najpierw reforma, a potem wybory.

„Pia desideria" p. Stapińskiego.

Z upadku „Wyzwolenia" cieszy się również p. Stapiński w „Przyjacielu Ludu". Stronnictwo to, a raczej „zbiorowisko ludzi o sprzecznych przekonaniach", musiało się rozpaść i „rzeczywiście pękło w obliczu dwóch tysięcy reprezentantów z całej Polski". Dobrze się stało! — twierdzi p. Stapiński. Bo „teraz wreszcie doczekamy się stworzenia jednolitego klubu z 40, czy nawet 50 posłów, którzy jasno, stanowczo i zgodnie staną przy programie klasowej, postępowej polityki chłopskiej". A gdy takie stronnictwo z programem szczerze chłopskim i patrjotycznym (!) powstanie, to z pewnością „przyciągnie rychło wielu posłów od p. Witosa i od ks. Okonia, a może i w kilku posłach chłopskich, pokutujących u chjeny, obudzi się sumienie". Wtedy zaś nastanie taki raj w Polsce, że nawet „mąciwodom komunistycznym braknie pola do agitacji".

Więc p. Stapiński wzdycha:

„Gdybyż się to stało, zaraz, jeszcze przed świętami Zmartwychwstania, ach to naprawdę byłyby to dowód wielkiej łaski bożej. Powstałby lud naprawdę do nowego życia. Daj to Boże!"

Miejmy jednak nadzieję, że to z maniackim uporem głoszone „klasowe stronnictwo chłopskie", mimo pseudo-pobożnych westchnień p. Stapińskiego, pozostanie w sferze — pobożnych życzeń!

„Pan-gynizm" Rosji bolszewickiej.

Niemiecka książka o demoralizacji bolszewizmu.

Pojawiła się świeżo niemiecka książka o Rosji bolszewickiej *). Napisał ją b. współpracownik Ludendorffa, pułk. Bauer, znany w Niemczech jako autor w r. 1919 wydanego dzieła o wojnie światowej i jako uczestnik „putschu" Kappa, po którego likwidacji uciekł do Wiednia, a następnie podróżował po Rosji. Jeśli się wie, że nienawiść do demokratycznego ustroju Niemiec pobitych, łączyła niemi sympatji przedstawicieli niemieckiego monarchizmu i komunizmu rosyjskiego (Radek i hr. Reventlov), nietrudno będzie zrozumieć, dlaczego pułk. Bauer miał otwarte w Rosji sowieckiej dla swoich badań pole, dlaczego zaproszony został przez samego Lenina, dlaczego — jak z książki wynika — zdołał dotrzeć do zamkniętych dla innych podróżników tajemniczych zakamarków bolszewickiej maszyny państwowej.

Sąd ogólny, wydany przez Bauera o bolszewiźmie jest naogół — rzecz ciekawa — pochlebny! „Sądzę o Rosji korzystniej, niż inni"... — wyznaje! Jest zachwycony prawie ładem (?) i porządkiem kraju. Podnosi subordynację niższych organów względem wyższych. Wszelkie czyny gwałtowne zapisuje na karb nieokiełznanego indywidualizmu Rosjanina, rozgrzeszając równocześnie przy wódców od winy! Zaprzecza również, jakoby kierownictwo państwa i ruchu spoczywało w rękach żydów! Przeciwnie! „Przywódcy — pisze — są w olbrzymiej większości chrześcijanami, dopiero na podrzędnych stanowiskach widzi się żydów". Nie usuwa jednak wątpliwości, czy właściwymi kierownikami nie są przypadkiem owi podrzędni urzędnicy semiccy!

Atoli nie ten pochlebny sąd o sowietach stanowi „clou" książki. Spotykaliśmy go już i u innych podróżników i pielgrzymów do Moskwy (Purcell np.). Sensacją jest to, co Braun pisze o zupełnym upadku seksualnej moralności w państwie czerwonych carów! Panujący w tej dziedzinie kierunek określa jako — „pangynizm" (wszech-kobiecość). Polega on na „zupełnem i dobrowolnem poddaniu się kobiecie przez mężczyznę, dekadencji mężczyzny w najgorszem stadjum... Da się to wyjaśnić jedynie w ten sposób, że mężczyzna w stanie seksualnej zależności od kobiety cały swój idealizm, który poprzednio oddawał w służbę ojczyzny, bóstwa lub zawodu, przerzucił na kobietę. **To jednak oznacza nie co innego, jak tylko prostytucję w najgorszym gatunku, która się przejawia wyraźnie we wszystkich kołach.** Cała moda z jej obnażaniem i podkreślaniem seksualizmu, literatura, teatr, taniec i towarzyskie życie — wszystko to jest absolutną prostytucją! Mężczyzna oddaje jej w ofierze wszystko: siły, cześć, godność, pieniądze i pracę. Mężczyzna jest niewolnikiem często znienawidzonej pracy zawodowej i popędu seksualnego. Kobieta zaś, ubóstwiona przez fałszywy idealizm, żyje z tego, co zrabowała na mężczyźnie".

To jest ten „pan-gynizm", który, jak rak, toczy wszystkie warstwy społeczne Rosji bolszewickiej. Nie może być inaczej, dodaje autor, jeśli każdemu obywatelowi związku sowietów ustawodawstwo zapewnia — prawo do „wolnej miłości".

I tu dochodzimy — zdaje się — do źródła zepsucia obyczajowego Rosji. Państwo, które nie tylko nie tępi rozpusty wszelkiemi dostępnemi mu środkami, ale je sankcjonuje na drodze ustawy, — nie może, nie powinno się dziwić, jeśli podlotki i smarkacze 12—13 letni giną w odmetach nieobyczajności. Inny podróżnik po Rosji, Mac Coulagh, miał w ręce numery osławionego „Bezbożnika". Bał się je zabrać ze sobą do Europy, gdyż — powiada — „gdyby znaleziono je przy mnie podczas granicznej rewizji w każdem z państw europejskich, zginąłbym, zanimbym zdążył wytłumaczyć w jakim celu wiozę tę ohydę". A wiedzieć trzeba, że „Bezbożnik" nie tylko jest dozwoloną na terytorjum sowieckiego państwa lekturą dla młodzieży, ale i kolportowany w drodze — urzędowej. Rzecz jasna, że tą moralną dekadencją jest dotknięta nie tylko młodzież, ale i jej wychowaw-

*) Bauer N.: „Das Land der roten Zaren", Hamburg, Drachenverlag Harald R. Loeser, 1925.

Z teatru „Bagatela".

Drugi gościnny występ Paryskiego Teatru „Grand Guignol".

Wczorajsze przedstawienie Francuzów zaczęło się od jednoaktówki, działającej jak haust wysokoprocentowej wódki, która zaskoczonemu gościowi wypala gardło, sprawia trzepotanie rąk i wysadza oczy z głowy.

W "Szponach" Gartena, stary sparaliżowany gospodarz nienawistnie obserwuje z fotelu zdradę małżeńską młodej synowej. Zaledwie artykułowanymi dźwiękami stara się obudzić czujność syna. Obaj należą bowiem do rodu siłaczy i gwałtowników, nie żartujących z honorem.

W głębokiej piwnicy — lochach dawnego zamczyska — wygniła drabina i żona i ojciec wiedzą o tem, ale pomimo rozpaczliwej mimiki starego, syn nie rozumie jego łez i schodzi na dół po wino... i śmierć.

Na odgłos katastrofy, wiarołomna żona odskakuje niebacznie od drzwi, pod któremi słuchała i wpada w szpony paralityka dobywającego z siebie resztkę sił, by zdusić zbrodniarkę, jak kurczaka.

Następna dwuaktówka: „Le viola" d'Astorga wprowadza nas do gabinetu sędziego śledczego. W obecności lekarza i adwokata sędzia stara się zdemaskować symulanta, który niby zidjociał po zgwałceniu i uduszeniu małej dziewczynki. Konfrontuje go napróżno z matką w żałobie, wybuchającą płaczem na widok „corpus delicti" — skrwawionej dziecinnej koszulki...

Idjotę zamykają w domu obłąkanych i dają mu za towarzysza ślepego maniaka, trapionego obsesją odnalezienia oczów.

W nocy zbrodniarz wyznaje swą zbrodnię. Ślepy warjat pokazuje mu nóż do wypiłowania krat, ale w zamian żąda od niego przynajmniej jednego oka... Niesamowita ciuciu-babka w celi więzionnej kończy się przewróceniem stołu, pod którym chował się morderca. Ślepiec — silniejszy, bo naprawdę obłąkany, zgina głowę nawpół uduszonego nieszczęśliwca na swych kolanach, i po omacku wyłupuje mu nożem oczy.

Końcowa farsa: „Izolujmy się Gustawie" Monezi-Eona, odbywa się w małżeńskiem łożu. Na dworze burza i grzmoty. Żona boi się, izoluje łóżko, dokucza zaspanemu mężowi. Przywołana stróżka przynosi ochronną relikwję brody św. Mojżesza. Układają się wszyscy troje w tem samem łóżku. Niebywały trójkąt! Grzmoty wywołują dwie kobiece, generalne spowiedzi. Stróżka okradała swych państwa na mięsie i jajach. Młoda żona zaczyna niepokojące samooskarżenie, ale burza słabnie i kobietka nie kończy wyznania. Obruszony mąż musi odłożyć dalszy ciąg dochodzenia prawdy do następnej zmiany atmosferycznej.

Zgranie i werwa francuskiego zespołu przypominały sport saneczkowania. Było w tem coś zawrotnego...

Francuzi doprowadzili fabrykację sztuk do doskonałości. Fotograficzna prawda życiowa przeszła w kinematograficzną sensację, trzymając się jednak, jak pijany chłop płotu, praw logiki i psychologji, których przekroczenie odrazu zniweczyłoby nastrój grozy, wywołując li tylko wrażenie śmieszności.

Jest więc pewne wirtuozostwo w „Wielkim Pajacu", obywającym się bez elementów prawdziwie artystycznych. Teatr Sensacji gra wyłącznie na niższych uczuciach grozy, wstrętu i strachu. Wychodzimy z widowiska niezadowoleni z siebie, umniejszeni, zrównani umysłowo z portjerką francuską czytającą tylko kryminalistykę w codziennej porannej gazetce.

Franciszek Xawery Pusłowski.

Z sali koncertowej Starego Teatru.

Vaclaw Prihoda skrzypek — Karol Cerné pianista.

Wśród pełnego uznania i zachwytu, jakie wywołał pierwszy koncert Prihody, można było przewidzieć powodzenie, które towarzyszyło wtórnemu w bieżącym sezonie koncertowi tego znakomitego skrzypka. Artysta w pełni świadomości sympatji, z jaką się do niego odnosi krakowska publiczność, grał z żywiołową radością i wydobywał wszystkie tajniki swego mistrzowstwa technicznego, z utwo-

cy! Łunaczarskij (komisarz oświaty ludowej) ubolewał na XIII. kongresie partji komunistycznej, że „wśród nauczycielstwa widzi się prostytucję z powodu biedy"...

Oto realizacja „moralności proletarjackiej"! Oto wykonanie tego, co marzył amoralny umysł „naukowców", socjalistycznych od Marksa do Bebla! Oto „materjalizm dziejowy" w zastosowaniu do moralności seksualnej! Upodlono kobietę wprowadzeniem instytucji małżeństw według umowy czyli „wolnej miłości". A to w następstwie upodliło — świat męski! „Pan-gynizm"!

Czy społeczeństwa na zachód położone od Rosji zdają sobie sprawę z genezy tej klęski? Czy wiedzą, że wszelkie zatruwanie atmosfery moralnej czystości i podważanie zasad wstydliwości musi konsekwentnie prowadzić do tej nowej, w Rosji powstałej, klęski moralnej — „pan-gynizmu"?

W. Z.

Ekspanzja polska we wschodniej Małopolsce.

Liczebność i rozmieszczenie Polaków w Małopolsce Wschodniej były przedmiotem ożywionych dyskusyj i polemik w latach 1918 i 1919, w okresie Traktatu Wersalskiego; wówczas to geografowie i statystycy polscy (zwłaszcza Romer i Pawłowski) w znakomitych pracach wykazali bezpodstawność uroszczeń ukraińskich. Później zainteresowanie osłabło; zresztą i spis z 1910 roku zupełnie stracił wartość. Spis z roku 1921 zwrócił znowu uwagę polityków i publicystów na zagadnienia narodowościowe w Małopolsce Wschodniej. Do najcenniejszych prac na tem polu należy zaliczyć świeżo ogłoszony w „Przeglądzie Wszechpolskim" prof. Czekanowskiego „Rozwój żywiołu polskiego na kresach południowo-wschodnich w świetle statystyki". Prof. Czekanowski, autor całego już szeregu prac o Polakach na kresach litewsko-ruskich, jest optymistą; wierzy w spolszczenie się kresów, w siłę żywiołu polskiego, który rozrastał się nawet w czasie rozbiorów. Wtedy to bowiem **„spolszczyła się t. zw. Litwa Środkowa**, a b. Galicja Wschodnia przeistoczyła się w kraj o tyle polski, że determinacja jej Polaków rozstrzygnęła o tem, iż Polska oparta o Lwów i Wilno będzie mocarstwem".

Ten proces polszczenia dokonywał się powoli, jak tego dowodzą wahania stosunku rzymsko-katolików do greko-katolików. Prof. Cz. opiera się bowiem tylko na statystyce wyznaniowej. Jest to zupełnie słusznem, gdyż, zwłaszcza wśród żydów, dużym jest odsetek nietyle nieuświadomionych, ile podających swą narodowość zależnie od okoliczności. Otóż na podstawie spisów ludności wyróżnia prof. Czekanowski **„dwie fazy ekspanzji polskiej idącej na wschód.** Pierwszaześrodkowuje się na zachodniej części województwa lwowskiego w pierwszem dziesięcioleciu" (1869—1880). Druga faza pod koniec 19-go wieku „obejmuje wschodnią część województwa lwowskiego wraz z Podolem i sięga na Podkarpacie. Równocześnie ze wschodu na zachód posuwa się potężna fala żydowska". Żywioł polski przezwycięża jednak ten zalew. „Równolegle z ekspansją polską, posuwającą naprzód polszczenie kresów, postępuje i **konsolidacja polskiego terytorjum etnograficznego,** tak na terenie wsi, jak też i miast. Można jednak stwierdzić zwalnianie się tego procesu w okresach intensywnej emigracji".

Mniej pomyślnie przedstawiają się przesunięcia w stanie posiadania. Do ich oceny dochodzi prof. Czekanowski drogą pośrednią, na podstawie statystyki wyznaniowej szkół średnich. **Groźnym wrogiem polskości jest żywioł żydowski, rozrastający** się kosztem słabego kulturalnie żywiołu ruskiego. Gdy w roku 1868 na 10.000 mieszkańców każdego wyznania przypadało wśród rzym.-katolików 22 uczniów szkół średnich, a wśród żydów 10, to w roku szkolnym 1911/12 stosunek ten przedstawiał się, jak 58 do 108. Wojna sprowadziła duże zmiany w stosunku procentowym trzech narodowości. Greko-katolicy w szkołach średnich z upadkiem Austrji i ustaniem jej polityki ukrainofilskiej i subwencyjnej cofają się; procent ich maleje. Walka w latach 1918 i 1919 pozbawiła Rusinów „bardzo znacznej części tak mozolnie przy pomocy Austrji hodowanej inteligencji i w ostatecznym wyniku **wzmocniła bardzo pozycję polską na kresach polsko-ruskich".** Rusini „ześrodkowywali swe wysiłki w kierunku szkolnictwa gimnazjalnego, dającego dostęp do uniwersytetu". Podobnie żydzi. Natomiast „Polacy kładą największy nacisk na wykształcenie zawodowe". „Społeczeństwo polskie — pisze prof. Czekanowski — na terenie województw południowo-wschodnich, pomimo swego rzekomo urzędniczego i szlacheckiego charakteru, posiada nie tylko najbardziej kompletną, ale też i najbardziej harmonijną strukturę. Żywioł polski jest najsilniej reprezentowany w szkołach rzemieślniczych, średnich szkołach zawodowych i seminarjach nauczycielskich". Natomiast Rusini wciąż produkują inteligencję skazaną na zależność od zwalczanego państwa polskiego.

W fakcie powstawania prywatnych gimnazjów ruskich w województwie stanisławowskiem widzi prof. Czekanowski „wysiłek, zmierzający do utrzymania się na kresach zachodnich i do opanowania Podkarpacia". Żywioł polski rozrasta się zaś przedewszystkiem w tarnopolskiem, na Podolu. Wyspa etnograficzna tarnopolska zlewa się powoli — podobnie jak w 19-tym wieku polska wyspa koło Wilna — ze zwartem polskiem terytorjum etnograficznem.

I. Z.

Śląska oaza niemczyzny.

Z Pszczyny piszą nam:

O 9 klm. od Dziedzic leży miasto powiatowe Pszczyna, okolona polskiemi wsiami, sama jednak w większości swojej lgnie do niemczyzny. Przemalowują tu wprawdzie napisy nad sklepami na język polski, ale wszędzie widać duszę niemiecką. W czasie plebiscytu padło w mieście za Polską głosów 910, a za Niemcami 2.843 głosy. Mieszczaństwo jest nawskroś niemieckie: prócz paru kupców Polaków, przybyszów z innych stron, sami zresztą niemcy. Między licznymi rzemieślnikami — niema ani jednego Polaka. Młodzież rzemieślnicza z polskich rodzin niemczona i wychowywana przez swoich mistrzów w nienawiści i pogardzie do polskości, którą wszędzie okazuje. Między sobą mówią tylko po niemiecku, a mowę polską nazywają „bäurische Sprache" (chłopski język) i wstydzą się jej. Nawet młodzież średnich zakładów naukowych polskich chętnie i bez potrzeby używa niemczyzny. Na ulicach słyszy się więcej niemczyzny jak w innych miastach, bo nawet robotnicy mówią „od święta" po niemiecku. Po urzędach słyszy się również więcej niemczyzny, jak potrzeba. To też Niemcy wysoko podnoszą głowę. Baron Reizenstein — zmarnotrawiwszy majątek, stał się na starość zawodowym agitatorem. Mieszka w hotelu „Plesser-Hoff" i zajmuje się nakłanianiem rodziców polskich do przenoszenia swych dzieci do szkół niemieckich, a czyni to przy pomocy różnych środków, jakie ma do dyspozycji. Wyłapywanie dusz polskich odbywa się tutaj na wielką skalę, a nikt temu nie przeciwdziała.

Główną ostoją i twierdzą niemczyzny jest dwór książęcy. Bogaty ten magnat, pan całego powiatu, kopalń i fabryk, ma setki urzędników-niemców, dobrze wynagradzanych, oddanych całą duszą niemieckiej ojczyźnie. Oni są potęgą, z niemi się wszyscy liczą. Na szczycie zamku, rezydencji księcia, w samym rynku — powiewa wysoko chorągiew z herbami książąt. Śmieszny to dzisiaj zabytek feudalnych czasów, ale czyż można się dziwić wobec tego, że ludność nie wie — czy jest już naprawdę w niepodległej, demokratycznej Polsce — bo nic się na zewnątrz nie zmieniło! Polonja tutejsza nie ma żadnego lokalu, w którymby się życie polskie skupiać mogło i gra rolę Kopciuszka wobec niemców, panoszących się po licznych lokalach własnych i podtrzymujących na zewnątrz ducha i życie niemieckie.

Bardzoby było rzeczą pożądaną, aby się tutaj sprowadzili rzemieślnicy Polacy, jak: stolarze, szewcy, krawcy i t. p., a głównie masarze i rzeźnicy, bo ludność polska, nie mając swoich, musi żywić i bogacić wrogów. Koniecznem jest również, aby społeczeństwo polskie i czynniki powołane zwracały więcej uwagi na objawy panoszącej się tutaj niemczyzny i wszelkiemi środkami im przeciwdziałały, bo to, większą państwowości polskiej czyni szkodę, niżby się niejednemu zdawać mogło.

rów, którebyśmy pozatem nie mieli powodu adorować nadmiernie. Prócz sonaty Mozarta, która przy fenomenalnej lekkości i wdzięku jego toucher smyczkowego, zawsze w nim znajdzie świetnego interpretatora, koncert Vieuxtemps'a zajaśniał całą olśniewającą wirtuozerją francuskiego esprit, a koronkowa plastyka szczegółów i różnorakość spiętrzonych efektów technicznych, znalazły idealnego odtwórcę, w czeskim wirtuozie. Na drugą część programu złożyły się bagatelki, które prócz Rimskyego-Korsakowa Hymnu do słońca, nie przedstawiały zasadniczo poważniejszej wartości artystycznej i gdyby nie oszałamiająca swą akrobatyką wirtuozerja ich wykonania, opuszczalibyśmy z żalem salę koncertową. Lecz Prihoda jest tym fenomenem muzycznym, wobec którego należy odrębną przyłożyć miarę: wrodzona muzykalność jest u niego tym dominującym czynnikiem, który przy pomocy fizycznych właściwości pozwala mu rozkoszować się samym faktem bezpośredniości odtwórczej, bez zagłębiania się w refleksje, lub historyczne studja nad tematem. Stąd też w miarę lat i rutyny zetrzeć się musi ta rozkoszna świeżość artystycznej produkcji, lecz na razie wyciska piętno niezatarte w pamięci słuchaczy, którzy rozentuzjazmowani, opuszczali salę Starego Teatru. Współudział fortepianowy spoczywał w wykonaniu p. Cerné, który i tym razem dowiódł, iż idealny zespół dwóch instrumentów składa dopiero całość godnie sharmonizowanego wrażenia estetycznego.

Dr. Melanja Grafczyńska.

Z CAŁEGO SWIATA.

Atak na polskie Mazury.

Znany renegat Worgitzky zamieszcza w „Danz. Allg. Ztg" artykuł pod tytułem: „Mazury", w którym występuje przeciwko nazywaniu Mazurów Polakami, oraz przeciwko akcji polskiej mającej na celu rewindykację Mazurów na rzecz narodu polskiego. Artykuł pełen nienawiści ku Polsce, kończy się słowami: „Nie chcemy wyswobodzenia, gdyż nie jesteśmy Polakami, ale Niemcami".

„SPADKOBIERCA" W GDAŃSKU. W piątek przybywa do Gdańska teatr miejski z Grudziądza i wystawi komedję Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca".

ZJAZD GEOGRAFÓW W KAIRZE. Król Fuad otworzył onegdaj międzynarodowy zjazd geograficzny w Kairze.

KRONIKA KRAJOWA.

Losowanie pobojowiska dla ekshumacji zwłok nieznanego żołnierza.

W sobotę, w sali Rady wojennej przy gabinecie ministra spraw wojskowych, odbędzie się losowanie jednego pobojowiska z r. 1918/20, z którego będą ekshumowane zwłoki nieznanego żołnierza polskiego. Los wyciągnie najmłodszy z pośród obecnych szeregowych, dekorowany krzyżem „Virtuti Militari". Na miejsce losem wybrane uda się następnie komisja ekshumacyjna, która, na mocy zeznania świadków z pośród ludności miejscowej, wybierze zwłoki. Po sporządzeniu na miejscu protokołu, przewiezie je do Warszawy, gdzie będą złożone uroczyście w grobie. Pod uwagę wzięto następujące pobojowiska: lwowskie (z listopada 1918 i marca 1919) Lida, Chorupań pod Dubnem, Chodaczków Wielki i Nastasów, Borkowo pod Nasielskiem, Wólka Radzymińska, Sarnowa Góra, Przasnysz, Komarów, Hrubieszów, Kobryń, Dytiatyn pod Haliczem, Brzostowica Murowana, Obuchowo pod Grodnem i Krwawy Bór pod Papiernią.

Jubileusz dwóch publicystów polskich.

Michał Rolle, współpracownik „Gazety Lwowskiej", autor wielu cennych monografij, obchodził w dniu 1 b. m. trzydziestolecie swej sumiennej i owocnej pracy dziennikarskiej. Koledzy poświęcili mu bardzo serdeczną ocenę jego pracy, a wydawnictwo dziennika, któremu przez lat 30 służył swem piórem, zapowiada w późniejszym terminie uroczysty obchód przy współudziale zrzeszeń dziennikarskich z całej Polski. Niewątpliwie

i cały Lwów przyłączy się do uczczenia jubilata, który zawsze brał chętny i żywy udział we wszystkich poczynaniach, mających na celu rozwijanie narodowej kultury w kresowej stolicy Polski.

W tymże samym dniu, t. j. 1 kwietnia, obchodzono w Bydgoszczy ćwierćwiekowy jubileusz pracy dziennikarskiej Jana Teski, naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego", wielce zasłużonego około krzewienia polskości w Wielkpolsce. Pierwsze kroki na niwie dziennikarskiej stawiał p. Teska w „Orędowniku" w Poznaniu, potem zajął odpowiedzialne stanowisko w Kościanie w redakcji „Gazety Polskiej", a następnie objął kierownictwo „Lecha" poznańskiego. W roku 1907 założył „Dziennik Bydgoski", który obecnie, pod jego kierownictwem, stał się jednym z najpoczytniejszych dzienników w Polsce. „Dziennik Bydgoski" jest pismem chrześcijańsko-demokratycznem i sprawie naszego stronnictwa oddaje w Wielkopolsce i na Pomorzu bardzo wielkie usługi. Sam red. Teska jest gorliwym działaczem partyjnym i członkiem Rady Naczelnej Ch. D.

Obu kolegom w zawodzie dziennikarskim przesyłamy serdeczne życzenia na drugie 30-lecie, wzglednie 25-lecie pracy. „Dziennik Bydgoski" odroczył obchód jubileuszowy swego redaktora do 3 maja.

Dar Żeromskiego na budowę gimnazjum w Brzuchowicach.

Komitet budowy gimnazjum w Brzuchowicach pod Lwowem donosi, że Stefan Żeromski, pragnąc przyczynić się do realizacji pożytecznego przedsięwzięcia, przeznacza na cel budowy gimnazjum w Brzuchowicach tantjemę autorską z pierwszego przedstawienia sztuki „Uciekła mi przepióreczka", która wkrótce ukaże się na scenie teatru lwowskiego.

ZBIOROWE WYCIECZKI ZAGRANICĘ. W okresie świątecznym wyjeżdżają dwie większe wycieczki polskie zagranicę, a mianowicie: wycieczka inteligencji pracującej w liczbie około 100 osób do Pragi czeskiej i liczna wycieczka młodzieży szkolnej pod kierownictwem dyrektora Gałeckiego i dyr. Barszczewskiej-Michałowskiej do Rumunji. Ta ostatnia jest rewizytą za zeszłoroczną wycieczkę młodzieży liceów rumuńskich do Polski. Niezadługo też wyjeżdża wycieczka uczniów jednego z gimnazjów lwowskich do Włoch i Jugosławji, która złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Belgradzie.

OSTRZEŻENIE EMIGRANTÓW PRZED BŁĘDNEMI INFORMACJAMI. Do urzędu emigracyjnego w Warszawie zgłaszają się coraz częściej emigranci, poszkodowani materjalnie wskutek błędnych informacyj dotyczących wjazdu do Kanady, szerzonych przez osoby i biura prywatne. Urząd ostrzega emigrantów, aby nie dawali wiary tego rodzaju wiadomościom, lecz po wszelkie informacje w sprawie wyjazdu do Kanady albo innych krajów udawali się pisemnie do urzędu emigracyjnego: Warszawa, Królewska 26, albo do jego ekspozytury we Lwowie, Karmelicka 4.

POGRZEB KURULISZWILEGO, tragicznie zmarłego poety gruzińskiego, odbył się onegdaj w Warszawie. Po odprawieniu nabożeństwa w cerkwi prawosławnej, liczny kondukt pogrzebowy odprowadził zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Na trumnie, okrytej sztandarem gruzińskim, złożono liczne wieńce. Nad mogiłą przemówił p. Stanisław Kiliński, rzucając na trumnę bojownika o wolność Gruzji garść ziemi z grobu generała Sowińskiego, bojownika o wolność Polski.

KOSZTA UTRZYMANIA W POZNANIU wzrosły w marcu w stosunku do lutego o 1.95%.

Wiadomości kościelne.

Święto „Chrystusa — króla narodów".

„Towarzystwo społecznego królowania Chrystusa" z siedzibą w Paray-le-Monial we Francji postanowiło starać się u Stolicy Apostolskiej o nowy tytuł dla czci Chrystusa Pana, mianowicie Chrystusa jako „króla wszystkich narodów". Towarzystwo opierając się na encyklice Piusa XI o „pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusowem" („Ubi arcano Dei") zwróciło się do Ojca św. za pośrednictwem kard. Laurenti o zdanie. Ojciec św. chwaląc inicjatywę Towarzystwa wyraził życzenie, by powołane koła zainteresowały nią najszersze rzesze wierzących. Święto to bowiem winno wzmocnić pokojowe dążności społeczeństwa ludzkiego, oparte o religję i przez stworzony w ten sposób wielki odruch kulturalny przyczynić się do uspokojenia stosunków między narodami.

Postanowienie w sprawie zjazdów katechetycznych. „Periodica de re canonica et morali" (1 luty 1925) podają zarządzenie Congr. Concilii odnośnie do odbywania kongresów katechetycznych: 1) „Zebrania katechetyczne i inne zebrania dotyczące religji, tak narodowe, jak prowincjonalne winny uprzednio przesłać do Kongregacji wykaz tematów, nad któremi ma się obradować". 2) „Wypada i życzyć sobie należy, by także przy diecezjalnych kongresach tasama norma była przestrzegana". — „Ojciec św. Pius XI powyższe postanowienia zatwierdził i ogłosić jako prawo obowiązujące polecił".

Katolicki kongres międzynarodowy. Dziesiąty międzynarodowy kongres katolicki („Ika") odbędzie się od 13 do 16 sierpnia b. r. w Paryżu. Główny temat obrad brzmi: „Prasa katolicka w świecie". Językiem obrad jest wyłącznie esperanto. — Zgłoszenia przyjmuje: Sekretarjat, 55 rue de Vaugirard, Paris VIe.

Sprawy wojskowe.

DODATKI DLA WOJSKA.

Na podstawie artykułu 10 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, **Rada ministrów przyznała tytułem dodatku do uposażeń oficerom** i podoficerom zawodowym korpusu ochrony pogranicza **40% uposażenia**, szeregowym niezawodowym **100% żołdu** (podwójny żołd), poczynając od dnia 1 stycznia 1925 r.

Dodatek nie dotyczy funkcjonarjuszy dowództwa korpusu ochrony pogranicza, którzy, jako stacjonowani w Warszawie, pobierają dodatek stołeczny.

WYPŁATA PENSJI ZA „VIRTUTI MILITARI".

Departament VII Int. M. S. Wojsk. wydał wczoraj pod L. 15253 W. Up. następujące rozporządzenie:

Zarządzam wypłatę pensji w wysokości po 300 zł. za każdy order „Virtuti Militari" za rok 1925. Wypłata ma być uskuteczniona natychmiast, zupełnie analogicznie z wypłatą, zarządzoną rozporządzeniem Dep. VII. Int. M. S. Wojsk. L. 64080 z 9 grudnia 1924, Dz. R. Nr. 49.24 poz. 700.

Wypłatę należy uskutecznić z kredytów ministerstwa skarbu dział 4.18 budżetu 1925 roku. Potrzebny na ten cel kredyt honorują kasy skarbowe w myśl zarządzenia, które wydaje równocześnie ministerstwo skarbu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Z pobytu Jugosłowian w Krakowie.

Onegdajszy wieczór — jak donosiliśmy — spędzili goście jugosłowiańscy w teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Don Juana" z Józ. Węgrzynem w roli tytułowej. Imieniem Dyrekcji powitał gości ze sceny dramaturg teatru, **Dr Tadeusz Świątek**, wskazując w podniosłem przemówieniu na głębokie analogje między rolą, jaką poezja odegrała w dobie niewoli i w sprawie wyzwolenia u nas i u Słowian południowych. Po odegraniu hymnów narodowych wysłuchali goście przedstawienia, wyrażając się z gorącem uznaniem o grze aktorów i wystawie.

Wczoraj t. j. w trzecim dniu pobytu w Krakowie, goście jugosłowiańscy zwiedzali w dalszym ciągu zabytki miasta, oprowadzani przez członków komitetu przyjęcia.

O godz. 1 popoł. wzięli udział w **inauguracyjnem zebraniu Koła polsko-jugosłowiańskiego** w sali Kopernika Coll. Nov., poczem udali się do Domu akademickiego przy ul. Jabłonowskich, gdzie byli **podejmowani przez młodzież obiadem.** O godz. 5.45 popoł. goście jugosłowiańscy opuścili Kraków, żegnani owacyjnie na dworcu przez przedstawicieli władz rządowych, miejskich i wojskowości. Wśród zebranych reprezentantów władz zauważyliśmy starostę krakowskiego Dra Bala, sekretarza wojewody krak. starostę Stańkowskiego, rektora Uniw. Jag. Ks. Dra Zimmermanna, wiceprez. m. Rollego, prof. Ciechanowskiego, delegację młodzieży uniwersyteckiej, towarzystw śpiewaczych i t. d.

Budowa wielkiego gmachu więziennego.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że w niedługim czasie stanie w Krakowie Pałac sprawiedliwości, oraz obszerny gmach więzienny. Jak się obecnie dowiadujemy, władze sądowe dążą do tego, aby **w pierwszym rzędzie uzyskać kredyty na budowę więzień**, ze względu na to, że dotychczasowe pomieszczenia dla więźniów przy ul. Senackiej i w bastjonie są ciasne i nie odpowiadają warunkom hygieny. Podobno **rząd wstawił już do budżetu na ten cel 400.000 zł. oraz 25.000 zł. na wykonanie planów.** Zakład więzienny będzie **obejmował ogółem 8 budynków z oddziałami dla mężczyzn, kobiet i małoletnich.**

W osobnych budynkach urządzone będą warsztaty, w których więźniowie znajdą zatrudnienie. **Główny gmach więzienny będzie się składał z 3-ch kondygnacji** w ten sposób zbudowanych, że **korytarze będą się zbiegać koncentrycznie w jednym punkcie, z którego dozorca będzie mógł obejmować wzrokiem kilka krużganków naraz.** Środkowe miejsce nakryte szklanym dachem, będzie rozprowadzać światło w kurytarze, zakończone nadto oknami. Przy takiem urządzeniu wystarczy dla kontroli więzienia niewielka ilość dozorców, tem więcej, że **budynek będzie akustyczny i zaopatrzony w dzwonki alarmowe.**

Budowa Pałacu sprawiedliwości stoi na drugim planie, aczkolwiek władze sądowe przykładają dużą wagę do możliwie szybkiego wzniesienia gmachu sądowego. Według jednego z projektów Pałac sprawiedliwości **stanąłby w miejscu obecnego sądu okr. karnego.** Nowy gmach pomieściłby wszystkie sądy krakowskie wraz z nadprokuratorją i prokuraturą.

Gmach więzienny ma stanąć na peryferji miasta i pomieści 1.200 więźniów.

Ile Kraków konsumuje tytoniu.

Jak donosiliśmy, do krakowskiej fabryki wyrobów tytoniowych nadeszły nowe maszyny do wyrabiania nowych papierosów, oraz t. zw. krajarki do cięcia najlepszych sort tytoniowych na delikatne włókna. **Maszyny te są obecnie montowane i w najbliższych dniach będą puszczone w ruch.**

Miesięczna produkcja krakowskiej fabryki tytoniu na całe województwo wynosiła dotąd około **70,000.000 sztuk papierosów, 250.000 kg. tytoniu i 250.000 sztuk cygar wszelkiego gatunku.** Sam Kraków konsumował miesięcznie blisko 10,000.000 sztuk papierosów, 50.000 kg. tytoniu i 60.000 sztuk cygar. Okręg krakowski konsumuje miesięcznie 6,000.000 paczek po 25 gr., oraz 50.000 pudełek kartonowych po 100 i 50 gr.

Dotychczasowa produkcja fabryki krakowskiej ulegnie pewnemu zmniejszeniu zwłaszcza w wyrobie tytoni, ze względu na redukcję sił roboczych. Dotąd odbywała się praca na dwie zmiany.

I tak: pierwsza partja, licząca **1.187 robotników** (335 mężczyzn i 852 kobiety) pracowała od 7 rano do 3 po południu, druga, w sile **447 robotników** (54 mężczyzn i 393 kobiet), zajęta była od godz. 3.30 po południu do 9.30 wieczorem. Obecnie pracownicy drugiej zmiany zostali w większości zwolnieni.

Dyrekcja fabryki przeprowadziła ostatnio szereg adaptacyj w **budynkach fabrycznych**. Sale robocze zostały gruntownie odnowione, odmalowane i zaopatrzone w instalacje elektryczne i gazowe. Ponadto wybudowano **nowe budynki na warsztaty stolarskie**, urządzone według najnowszych wymagań techniki.

Kraków, 3 kwietnia.

Piątek 3: Ryszarda b. w.
Sobota 4: Izydora b. w. d. k.
Sobota 4: Wschód słońca o godz. 5.31, zachód o 18.37.

ZASŁUŻONY KUPIEC-JUBILAT. Kupiectwo krakowskie obchodziło onegdaj rzadką uroczystość jubileuszu 50-letniej pracy zawodowej kupca krakowskiego, p. Gustawa Reima, współwłaściciela firmy „Towarzystwo handlowe Reim, Spółka akcyjna". Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Barbary, gdzie Mszę św. odprawił ks. Mach, który też wygłosił krótkie przemówienie do jubilata. Na chórze odegrano utwory religijne ze współudziałem prof. Kopytyńskiego. Po nabożeństwie podejmował p. Reim wszystkich współpracowników i uczestników uroczystości śniadaniem w hotelu Pollera, w czasie którego wręczono mu piękne pamiątkowe album.

OBSADY STANOWISK SĘDZIÓW APELACYJNYCH. Prezydjum sądu apelacyjnego w Krakowie wysłało do Ministerstwa sprawiedliwości wnioski w sprawie nominacji sędziów apelacyjnych na opróżnione cztery stanowiska w tymże sądzie. Jak słychać, w niedalekiej przyszłości będzie wakowało znowu kilka posad sędziów apelacyjnych, gdyż paru wysłużonych sędziów przechodzi niebawem w stały stan spoczynku.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZYOZDABIANIA CMENTARZA. Na jednem z ostatnich posiedzeń uchwalił Magistrat rozbudowę przedsiębiorstwa przyozdabiania cmentarza rakowickiego, oraz rozpisanie licytacji, tak, aby możliwie zaraz po świętach budowa została rozpoczęta. Na przeszło 2 morgowej przestrzeni wybudowany zostanie dom administracyjny, kilka szklarni i szereg inspektów. Przedsiębiorstwo to zajmie się nie tylko dotychczasowemi agendami utrzymania porządku około grobów, ale także rozwinie na większą skalę hodowlę kwiatów i roślin.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU NA LOTNISKU W RAKOWICACH. Jak się dowiadujemy, komisja wojskowa z Warszawy, która przeprowadzała szczegółowe badanie stanu urządzeń parku lotniczego w Rakowicach w związku z katastrofą pożaru — ukończyła już swoje prace i wyjechała do Warszawy. Wynikiem badań komisji ma być gruntowna przebudowa lotniska, oraz tego rodzaju urządzenie hal, aby poszczególne aparaty miały osobne pomieszczenie. Śledztwo wojskowe zostanie niebawem ukończone. W areszcie prewencyjnym znajdują się ogółem cztery osoby, a to: szeregowiec Krawczyński, oraz trzech robotników warsztatowych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj o godzinie 2 po poł. zawezwano Pogotowie ratunkowe do hotelu Poznańskiego, gdzie Tadeusz Olikiewicz, urzędnik biura okrętowego, usiłował pozbawić się życia przez zaczadzenie gazem węglowym. Desperata przewiozło Pogotowie rtaunkowe do szpitala św. Łazarza.

Zawiadomienia i komunikaty.

„MOZAIKI RAWENNY". Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt Ks. Dr Tadeusz Kruszyński **dzisiaj w piątek o godzinie 7 wieczór w miejskiem** Muzeum przemysłowem.

O WRAŻENIACH Z RZYMU będzie mówił p. Fr. Potocki w poniedziałek 6 b. m. o g. 7 wieczór. w sali sodalicyjnej obok kościoła św. Barbary. Wstęp dla członków Tow im. Ks Piotra Skargi i Sodalicji, goście mile widziani.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI". „Czerwony kapturek", „Tomcio Paluch", „O siedmiu krukach", „Piotruś Pan", w wykonaniu pp. Niklasówny, G. Stopczyńskiej i K. Radwanka wygłoszone zostaną w niedzielę 5 b. m o godz. 11 rano w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Mogilskiej l. 4 (koniec ul. Lubicz). — W antraktach produkcje muzyczne dzieci. Bajki urządza Koło VI. T. S. L. za pozwoleniem Kuratorjum.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna).
Sobota: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna.
Niedziela popoł.: „Szklana góra", wieczór: „Don Juan" gośc. występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Piątek: Gościnny występ Walerji Dobosz-Markowskiej „Dzidzi".
Sobota: Po południu „Cloclo"; wieczorem „Dzidzi" (gośc. występ Walerji Dobosz-Markowskiej).

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Zwierzątko".
Sobota popoł.: „Żoneczka z Variete" (ceny zniżone), wieczór: „Zwierzątko".
Niedziela popoł.: „W sieci" (ceny zniżone). wieczór: „Zwierzątko".
Poniedziałek: „Zwierzątko".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 3 b. m.: Motet et Madrigal.
Czwartek 9 b. m.: „Quo Vadis", oratorjum Nowowiejskiego.

WANDA: „Krwawy tron Dożów weneckich".
SZTUKA: „Triumf". Dramat senz. w 8 aktach.
PROMIEŃ: „Tajemnica księżnej Farinowej". Dramat w 5 aktach.
UCIECHA: „Iskor", tragedja w ośmiu aktach z prologiem.
REDUTA: „Kobieta-Sfinks"; w roli głównej Italja Almirante.

Komunikaty teatrów krakowskich

„LAMPKA OLIWNA" ZEGADŁOWICZA, wystawiona onegdaj w Teatrz Polskim w Poznaniu, spotkała się z dużem uznaniem krytyki i publicz-

---

JERZY BRAUN. 60

Kiedy księżyc umiera.

A Elen kończyła swoją opowieść, snującą się, jak dziwna, niesamowita bajka. O tem, jak w głuchej nocy porwał ją z jej komnaty Amir-Kiwi z trójką sług zbrojnych. Jak odurzył ją i uśpił narkotykiem, zamknąwszy w kabinie latawca. Jak obudziwszy się, ujrzała już przez okienko kabiny oddalające się poza widnokręg południowe wybrzeże Dżdżystego Morza. Jak Amir-Kiwi powalił ją straszliwem uderzeniem, gdy Elen w czasie utarczki jego z Tac-Tanem chciała go ubezwładnić. Jak przelatywali nad Morzem Skwaru i Krajem Kraterów, a ją lęk i gniew coraz potężniejszy ogarniał. I wreszcie jak znęcał się nad nią Amir-Kiwi w bestjalskich porywach żądzy u podnóży krateru Kruno i jak napaści jego odpierała uparcie ostrą bronią ząbków i pazurków.

— Zobaczył wasz pocisk — kończyła — i wybiegł, a ja za nim. Gdy pocisk zniknął za skałami, chciał zmusić mnie, bym wróciła do kabiny. I pchnęłam go, pchnęłam bardzo mocno.

— I co? — pytali gorączkowo mężczyźni

— I spadł w przepaść... a ja zemdlałam...

Naby pochwycił jej ręce i począł okrywać pocałunkami.

— Czekaj Nabu — broniła się. — Gdy się ocknęłam, przypomniałam sobie zaraz wszystko i wzięłam bez namysłu za kierownicę. Och, naszukałam się ja was, naszukałam. W tył i naprzód i w prawo i w lewo kierowałam tę przeklętą machinę. Aż wkońcu, gdy już zwątpiłam zupełnie, ujrzałam przez szkła powiększające, dwa nieruchome punkty. Instynkt raczej i przeczucie powiedziało mi, że to wy, wylądowałam tedy i... dalej już wiecie...

A wtedy Nabu opowiedział Elen poważnie i łagodnie o katastrofie, jaka nawiedziła ich ojczyznę. Dziewczyna na wieść o śmierci ojca i zburzeniu Asar zbladła, poczęła się trząść nerwowo, a potem szlochać...

— Ojcze, ojcze — jęczała, upadając na podłogę i długo tonąc w nieutulonem łkaniu. — Asar, Asar, niema już ciebie?

Próżno głaskał Nabu i całował delikatną pieszczotą jej włosy.

Elen dygotała bez przerwy, a łzy spływały po jej policzkach strumieniem...

— — — — — — — — — — — — —

Straszna, posępna noc księżycowa zbliżała się.

— Musimy wracać — zawyrokował Lori-Dor, a Nabu skinął na to głową potwierdzająco.

— Słyszysz — odezwał się.

Istotnie, jakieś dziwne, stłumione szmery i świsty rozlegały się w przestrzeni. Ledwo dające się zauważyć drgnienie wstrząsnęło skorupą globu.

— Krater budzi się — szepnął Lori-Dor i zbladł.

W tejże chwili wstrząs powtórzył się i pocisk podskoczył elastycznie na rozkołysanej podstawie tak, że obaj przewrócili się. Elen spała i szczęśliwie nie obudziła się.

— Uciekajmy! — krzyknął Lori-Dor.

Otworzył drzwi i wybiegł z pocisku, wsiadając do latawca Amir-Kiwi. Nabu jednym skokiem znalazł się przy stoliku regulatora i obznajomiony już z aparatem, poderwał go potężną eksplozją rakiety do lotu.

Natychmiast wzniósł się powtór napowietrzny prawie pionowo w górę i śmignął wprost na północ, przelatując błyskawicznie nad kotłami niezliczonych kraterów. A Nabu spoglądając w okno, znajdujące się w tylnej ścianie kabiny, dojrzał groźny, niebosiężny słup ognia, wytryskujący z czeluści krateru Kruno.

— Oto pierwsze oznaki katastrofy — pomyślał.

W tejże chwili chmura popiołu rozpościerając się z szaloną szybkością dokoła, dosięgła i prześcignęła pocisk, pogrążając go w gęstym, nieprzebitym mroku, tak, że latawiec Amir-Kiwi zniknął momentalnie z oczu Nabu.

Młody wódz przeraził się. Oto ciężka próba. Gwałtownie pochylił się nad mapą, szukając, czy na prostej linji jego biegu niema jakiego górskiego olbrzyma, o który mógłby się roztrzaskać jego statek. Pociemku łatwo było omylić się i nastawić regulator pod kątem o włos choćby tylko niższym od poziomu, a na przestrzeni kilkudziesięciu kemt musiałoby to doprowadzić do zderzenia z globem. Wobec tej groźby Nabu pchnął pocisk regulatora w górę, co dało mu za chwilę możność zaobserwowania niezwykłego widowiska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ności. P. Edward Ligocki w „Kurjerze Poznańskim" wytyka sztuce jedynie zbytnią ponurość, J. Koller w „Dzienn. Pozn." nazywa „Lampkę" „ciekawym i oryginalnym utworem". Główne role grali pp.: Arkawiczówna, Szpakiewicz, Stoma i Boelke.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Don Juan" z udziałem J. Węgrzyna, grany będzie po raz 21-szy wśród niesłabnącego sukcesu. Występy J. Węgrzyna trwać będą jeszcze przez najbliższe dni, poczem dekoracje warszawskie odchodzą do Lwowa. W przygotowaniu „Judasz" Tetmajera i „Juljusz Cezar" Szekspira.

II. WIELKI KONCERT urządza Sekcja muzyczna „Domu Żołnierza Polskiego" w sobotę 4 bm. o godz. 8 wieczór w swej dużej, ogrzanej sali u wylotu ul. Lubicz, ze współudziałem art. op. pani Hoffman, p. Kniaginina śpiewaka znanego z występów w operach naszych i zagranicznych, arty sty skrzypka p. Dra St. Szwarzenberg-Czernego, tudzież prof. L. Grodzickiej, Z. Łakocińskiej i dyr. St. Barańskiego, którzy objęli akompaniament for tepianowy. Mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod batutą kapelm. J. Schreyera wykona szereg utworów. Bilety po 1, 2 i 3 zł. (uczący się młodzież za połowę) w sklepie p. Zembrzyckiego, ul. Florjańska l. 9, a w dzień koncertu w „Domu Żołnierza Polskiego".

KONCERT PASYJNY. W poniedziałek Wielkiego Tygodnia, o godz. 6 i pół, odbędzie się w sali „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz (przystanek tramwaju nr. 5) koncert Pasyjny, w którym wezmą udział: p. Stefan Romanowski, pierwszy baryton opery poznańskiej, p. dyr. Wallek-Walewski, chór mieszany gimnazjum Księży Misjonarzy i orkiestra 20 p. p. W programie: 1. Perosi: Męka Chrystusa (2 części); 2. Dubois: solo barytonowe z „Siedmiu Słów"; 3. Motety i pieśni; 4. Produkcje orkiestry. Bilety po 3, 2, 1 złoty i po 50 groszy wcześniej do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego (Linja A—B).

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adolfa Buczkowskiego, emer. st. radcy Magistratu, złożyło Greemjum Magistratu, oraz Wydział przemysłowy kwotę 200 zł. na cele Bursy dla młodzieży rękodzielniczej, pozostającej pod kierunkiem ks. Kuznowicza.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adolfa Buczkowskiego, składają W. Sawińscy 50 zł. na Bursę młodzieży rękodzielniczej im. ks. Kuznowicza.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA PRZEN. SAKRAMENTU dla księży krakowskich odbędzie się dzisiaj w piątek od 6—7 wieczorem w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Przenajświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 5 b. m. od godz. 3—4 po południu.

Ze sportu.

„Kurjer Sportowy" Nr. 4, pod redakcją Dra W. Wojakowskiego, ukazał się w rozsprzedaży. Tak strona zewnętrzna (liczne i piękne ilustracje), jak i treść numeru, kilka drobnych artykułów, wiele oryginalnych korespondencyj krajowych i zagranicznych, wysuwają ten tygodnik na czoło pism sportowych.

Cracovia—Czarni. W niedzielę dnia 5 b. m., o godz. 4 po południu odbędą się na boisku Jutrzenki zawody piłki nożnej między drużyną I. L. K. S. Czarni (Lwów) a Cracovią. Najstarszy w Polsce klub „Czarni" poświęcał w ubiegłych kilku latach główną uwagę sprawie budowy własnego boiska; ucierpiała na tem nieco sportowa strona działalności klubu. Obecnie jednak rozporządzają Czarni jednym z najpiękniejszych w Polsce parków sportowych i zabrali się do intensywnej pracy nad podniesieniem sprawności sportowej swych piłkarzy. Pierwsze wyniki tych usiłowań zaznaczyły się już w mistrzostwach ubiegłego roku, a otwarcie sezonu obecnego przyniosło Czarnym piękne zwycięstwa nad drużynami lwowskiemi; ostatnio zwyciężyli Hasmoneę lwowską 2:0:

TRENINGI SEKCJI BOKSERSKIEJ K. S. Cracovia odbywają się w sali gimnastycznej gimnazjum III pod kierownictwem znanego boksera Cracovii, Hamerlaka. Ćwiczenia Sekcji lekko-atletycznej prowadzi w tejże sali mr. Frank Eyma . Zgłoszenia do obydwu sekcji i informacje w lokal klubowym, ul. Stolarska 6.

BIEG OKRĘŻNY „KURJERA POLSKIEGO" W WARSZAWIE odbędzie się 19 kwietnia b. r. Puhar, który przechowuje u siebie Wisła (w ubiegłym roku zdobył go Ziffer, członek Wisły), wędruje już do Warszawy. Oby i teraz wrócił do Krakowa, ale już na stałe!

Górnośląski bieg sztafetowy. 31 maja odbędzie się ogólno-polski bieg sztafetowy na przestrzeni Królewska Huta-Załęże-Katowice.

„Gazeta Ludowa" ufundowała dla zwycięzców srebrny puhar wędrowny i nagrody w postaci żetonów dla pierwszych pięciu drużyn. Organizacją biegów zajmuje się górnośląski okręgowy Związek lekkoatletyczny, który w najbliższym czasie poda szczegóły i regulamin biegu.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Nasz bilans handlowy z początkiem roku bież.

Rekord pod względem deficytu bilansu handlowego. — Groźba 600 miljonów zł. deficytu za cały rok.

Rząd zapowiada podwyżkę taryf celnych, celem ograniczenia importu.

W ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" znajdujemy pierwsze dane odnoszące się do naszego handlu z zagranicą w r. b. Trzeba przyznać, że podane tam cyfry przeszły najgorsze nawet przewidywania co do rozmiarów deficytu.

Sprawa przedstawia się następująco: Import nasz w pierwszym miesiącu b. r. wyniósł **172.658 tys. zł.**, natomiast eksport tylko **107.554 tys. zł. Niedobór więc w tym miesiącu wynosi 65.104 tys. zł.** Nigdy może odnośne cyfry naszego bilansu handlowego nie były bardziej wymowne, jak obecnie. Jeżelibyśmy tylko przyjęli, że bilans handlowy w ciągu r. b. nie będzie się pogarszał, to czeka nas deficyt **sięgający 780 miljonów zł.**, a w najlepszym razie, uwzględniając już wysiłki w celu wzmożenia eksportu, **conajmniej 600 miljonów złotych.** Cyfry te nie potrzebują chyba żadnych komentarzy. Porównując je z rezultatami z roku ub., należy stwierdzić, że styczeń r. b. **przyniósł rekord pod względem deficytu.** Największą bowiem granicą pasywności naszego bilansu handlowego z roku ub. była cyfra **44 miljonów zł.**, jaką zanotowano w grudniu r. 1924.

Równocześnie z datami dotyczącemi bilansu handlowego w styczniu r. b. ogłoszono cyfry ilustrujące nasz handel z zagranicą z początkiem roku ubiegłego. Jak wiadomo, nasz bilans handlowy był w styczniu i lutym ub. r. aktywny, nie chodzi nam jednak o przeciwstawienie tych cyfr z przed roku dla pogłębienia ujemnego wrażenia, lecz o pewne wnioski. Zestawmy następujące cyfry: **80.8 milj. zł. importu w styczniu r. ub., a 172.6 milj. zł. w r. b.**, oraz **96.8 milj. zł. eksportu w styczniu 1924 i 107.5 milj. zł. z roku ubiegłego.** Mamy więc niepomierny wzrost importu w ciągu roku, bo sięgający blisko 100 procent wobec nader słabego wzrostu wywozu. Na pierwszy rzut oka sprawa przedstawia się jasno: **katastrofalny zanik naszej zdolności eksportowej.** Nie jest jednak tak źle, albowiem mimo nader ciężkich warunków produkcji, niepomyślnych konkjunktur zagranicznych, nasz eksport wykazał w ciągu roku **tendencję do poprawy.** W tej cyfrze 107.9 miljonów zł. w styczniu ub. r., w porównaniu z 96 milj. z r. 1924, tkwi zapowiedź **dostosowywania się już do zmienionych warunków produkcji i zbytu.**

Wiele też mówi wysoka cyfra importu w styczniu r. b. Jest ona nietylko najlepszym dowodem, że zdolność konsumcyjna ludności wzrosła wydatnie, ale wskazuje nadto najwłaściwszą w naszem obecnem położeniu drogę do poprawy bilansu handlowego, **t. j. ograniczenie importu.** Bo o wydatnem wzmożeniu eksportu w dzisiejszym stanie myśleć nie możemy. To zdaje się miał na myśli p. premjer, kiedy onegdaj na komisji skarbowej zapowiedział **zmianę dotychczasowej polityki importowej,** wyrażającej się w obniżeniu skali życiowej, a która narażała produkcję krajową na silną konkurencję z zagranicą na naszym rynku wewnętrznym, a stopy życiowej wcale nie obniżył. Toteż, godząc się na obecną politykę importową premjera, możemy wyrazić życzenie, by odwrót ten nie odbywał się jednak na całej linji, lecz tylko na pewnych odcinkach, a przynajmniej, aby nie sprowadził znowu podrożenia towarów pierwszej potrzeby. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że ceny naszych wyrobów dostosowują się zawsze do poziomu wyższego, nawet w przypadkach, gdy niema istotnej tego potrzeby. Może więc zajść wypadek, że wskutek podwyższenia cła n. p. na importowane obuwie, a w następstwie wyższej jego ceny przystosuje się chętnie do niej i cena tego towaru krajowego. Dlatego, znając wyraźną skłonność do skrajności w naszych sferach rządzących, obawiamy się, że w swym nawrocie pójdzie rząd zadaleko i inicjując politykę ochronny celnej, stworzy dalsze podstawy dla drożyzny, co bynajmniej nie przyczyni się do obniżenia kosztów produkcji, a w konsekwencji nie poprawi nam bilansu.

M. M.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z 1/4
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·36	0 34	
Bank Małopolski . .	0·28	0·33	0·30	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17		
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny .	0·10	0·15		
Bank Zw. Sp. Zarob.	10·00	10·50	10·25	10·00
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe.	0·28	0·32	0.30	0·30
„Impex"				
„Pharma"	0·85	0·95	0·92	0·90
„Polski Glob" . . .	0 23	0·27		
Żegluga Polska . .	0·08	0·12		0·10
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	11·50	12·00	11·70	11·60
H. Cegielski	0·55	0·60	0·58	
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60	0·60	0·58
„Pocisk" zakł. amun.	1·00	1·20	1·10	1·10
Parowozy	0·65	0 70	0·68	0·68
„Automotor". . . .	0·50	0 55		
„Górka" cement. . .	17·50	18·00	17·90	17·75
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·20	4·10	4·15
„Tepege"	1·25	1·35	1·30	1·35
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·50	0·60		0·55
„Pokucie"	0·20	0·25		
„Oikos"				
„Strug".	0·65	0·75		0·75
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski .	0·55	0·60		
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·00	7·50		
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	0·20
Ćmielów	0·45	0 50	0·49	0·47
„Krakus"	0·90	0·95		
Chodorów	4·10	4·40	4·35	4·35
A. Piasecki	1·50	1·75		
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25		

Kronika ekonomiczna.

ZAKUPY MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Dyrekcja monopolu tytoniowego ogłosiła przetarg na 5.000.000 kg. tytoniu. Oferty swoje złożyły największe firmy tytoniowe w Amsterdamie, Rotterdamie, Charleville i wielu innych. Wartość zamówienia wynosi około 30,000.000 złotych, co stanowi zaledwie czwartą część rocznego zapotrzebowania. Obecnie Dyrekcja monopolu przystępuje do ekspertyzy nadesłanych prób tytoniu, po ukończeniu której zostanie ogłoszony wynik przetargu.

NOWE PAPIERNIE. Firma Szteinhagen, Wehr i Ska wybudowała i puściła już w ruch przy dotychczasowej swej papierni w Myszkowie nową papiernię, która produkować będzie około 650 ton papieru rotacyjnego miesięcznie. W niedługim czasie zostaną również uruchomione papiernie w Kluczach i Poznaniu, które produkować będą około 700 ton miesięcznie. Dzięki temu produkcja miesięczna papierni polskich będzie się mogła powiększyć do jakichś 6500 ton.

POSIEDZENIE KOMITETU TARYFOWEGO. Dnia 6 kwienia br. odbędzie się w sali konferencyjnej ministerstwa kolei posiedzenie komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej.

KONWERSJA PRZEDWOJENNYCH POŻYCZEK AUSTRJACKICH I WĘGIERSKICH. Termin konwersji przedwojennych pożyczek austrjackich i węgierskich na 5% pożyczkę konwersyjną, ustalony uprzednio do dnia 31 marca br., obecnie został przedłużony do dnia 15 maja br. Konwersji podlegają tylko tytuły, które były w stosownym czasie przedstawione do rejestracji i ostemplowania.

CENY SWIATOWE ZBOŻ. Obecne ceny zbóż są znacznie wyższe od przedwojennych. Wzrost jednak w różnych krajach nie jest równomierny. Przyjmując ceny w roku 1914 za 100 otrzymamy następujące wskaźniki dla cen, notowanych w pierwszej połowie marca br. na następujących giełdach zbożowych: Warszawa: pszenica 232, żyto 237; Poznań: pszenica 179.6, żyto 181.1; Berlin: pszenica 135.4, żyto 156.3; Paryż: pszenica 143.6, żyto 160.8; Liverpool: pszenica 199.9; Chicago: pszenica 212.7; Nowy Jork: pszenica 211.8.

ANGLICY A RUCH BUDOWLANY NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Jak się dowiaduje „Merkury Polski" ze źródeł dobrze poinformowanych, pewne angielskie konsorcjum zamierzało wybudować w Gdańsku około 5000 mieszkań. Projekt rozbił się jednak o istniejące ustawodawstwo gdańskie, ograniczające nabywanie nieruchomości. Wspomniane konsorcjum zamierza jako teren swej inicjatywy wziąć obecnie pogranicze polsko-gdańskie. Projektowana nowa osada miałaby powstać między Sopotem a Orłowem i otrzymałaby połączenie kolejowe z Gdańskiem. Do rozparcelowania wchodziłaby w rachubę w pierwszym rzędzie majętność Kolibki, położona po obu stronach granicy polsko-gdańskiej. O ile wspomniany projekt miałby doznać realizacji, oznaczałoby to ogromne ożywienie wybrzeża polskiego, tem bardziej, że Kolibki tworzą bardzo piękny zakątek nad polskiem morzem.

RUCH LUDNOŚCI W GDAŃSKU. Według urzędowych danych statystycznych, ruch ludności w roku 1924 w wolnem mieście Gdańsku wykazał następujące liczby: Z Polski przybyło 41.185 podróżnych z Niemiec 29.888. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba Polaków wzrosła bardzo poważnie, liczba przyjezdnych Niemców utrzymuje się mniej więcej na równym poziomie.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 2 kwietnia. (PAT.) Paryż 27.15, Londyn 24.775, Nowy Jork 5.185 Belgja 26.45 Włochy 21.37, Hiszpanja 73.95, Holandja 206.50 Berlin 1.234, Wiedeń 73.05. Stokholm 139.87 Oslo 82.75, Kopenhaga 94.75. Sofja 3.775 Praga 15.35, Warszawa 100.—, Budapeszt 0.72. Białogród 8.35. Ateny 8.30, Konstantynopol 2.70. Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.10, Buenos-Aires 199.—. Tendencja niepewna.

Największy „drapacz nieba".

250 metrów wysokości, 14.000 ludzi w domu. — Bezpieczeństwo i wygoda. — Karjera Franka Woolworthy.

„Woolworthy-building" w Nowym Jorku jest największym „drapaczem nieba" w świecie. Ma on 250 metrów wysokości nad poziomem ziemi, schodzi na trzy piętra pod ziemię, ogółem zaś ma 52 piętra. Koszt budowy tego olbrzyma położonego w samem centrum miasta wyniósł cztery i pół miljona dolarów. Dom ma dziewięć bram i dwa duże zejścia pod ziemię. Lokatorami domu są banki, domy handlowe i sklepy, zatrudniające ogółem 14.000 ludzi. Ludzie ci załatwiają przez 2800 telefonów około 38.000 rozmów dziennie, wysyłają i przyjmują ponad 150.000 listów co dnia i zużywają energji elektrycznej tyle, ile trzeba na miasto liczące 50.000 mieszkańców. Dwadzieścia dziewięć wind funkcjonujących bez przerwy co pół minuty pędzi z szybkością 700 stóp na minutę, a dewizą ich jest „Safety first": bezpieczeństwo przedewszystkiem. Jakkolwiek dom jest tak zbudowany, aby mu nie groziło najmniejsze niebezpieczeństwo od ognia, to jednak każda klatka schodowa i każda winda zaopatrzona jest w aparaty do gaszenia ognia. Olbrzymia wieża wodna dostarcza co minutę 500 galonów wody, dochodzącej na najwyższe piętra.

Nietylko urządzenie domu, ale i usługa zorganizowana jest tak, aby każdemu dać maksimum wygody. Trzysta ludzi pracuje dniem i nocą około utrzymania porządku. Wszystkie schody i hale są codzień starannie czyszczone, raz na tydzień myją 5000 okien, całą noc chodzą patrole, pilnujące bezpieczeństwa lokali, każda najdrudniejsza naprawa jest natychmiast dokonywana.

Postarano się nie tylko o najlepsze urządzenia hygieniczne, ale dbano też i o zewnętrzny wygląd. Dom zbudowany w stylu gotyckim, ma przepiękne rzeźby, malowidła i marmury.

Założycielem Towarzystwa, które dom zbudowało, był niejaki Frank W. Woolworthy, człowiek, który, jak to się często zdarza w Ameryce, własnemi siłami dorobił się olbrzymiego majątku. Karjerę swoją rozpoczął w 1873 roku jako skromny pisarz u notarjusza z zarobkiem tygodniowym 3½ dolara, a w 1919 roku jako prezes „Woolworthy-Company" mającej kilkadziesiąt filij i 120 miljonów dolarów dochodu. Porzuciwszy zajęcie u notarjusza wziął się do handlu, sprzedając tylko towary tanie o stałej cenie od pięciu do dziesięciu centów. Pierwszy interes w życiu nie udał mu się. Niezrażony tem jednak pracował dalej, a będąc niezwykle wytrwałym oszczędnym i przezornym dorobił się kolosalnej fortuny.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Min. Benesz o stosunkach z Polską.

Praga. (PAT.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Benesz po przeprowadzeniu dyskusji zabrał głos powtórnie i oświadczył między innemi: Między Czechosłowacją a Polską **przyjdzie bezsprzecznie do większej współpracy politycznej.** T. zw. przystąpienie Polski do Małej ententy jest tylko sprawą terminologji.

Co do traktatu z Polską, stwierdził Benesz, że **Czechosłowacja porozumiała się z Polską w ważnych sprawach politycznych i gospodarczych,** tak dalece, że **transit czeski do Rosji i Polski na zachód Europy będzie znów dopuszczony. Dotyczy to także materjału wojennego.** Ten ostatni transit ma się jednak odbywać na takiej podstawie, aby nikt w tem **nie mógł dopatrzeć się złamania neutralności.**

Co do sprawy uznania Rosji sowieckiej, powiedział Benesz, że w sprawie tej niema dziś nie do powiedzenia, ponieważ kwestje wewnętrzno-polityczne stoją na razie na przeszkodzie uznania.

Francja przeciw konferencji rozbrojeniowej.

Paryż. (PAT.). W związku z depeszami z Waszyngtonu, dotyczącemi stanowiska Francji wobec nowej konferencji rozbrojeniowej, „Le Matin" pisze:

Rząd francuski występując w izbie z programem budowy okrętów na okres pięcioletni, który to program zresztą nie został przyjęty przez Izbę, wyłożył karty na stół. Inne państwa obecnie odsłaniają swe programy, podczas gdy Francja z roku na rok mówiła z góry z całą lojalnością, **co ma zamiar czynić w okresie 5-ciu lat.** Wzmiankowane depesze wyliczają ilość jednostek morskich, które **mają być budowane w dokach francuskich w ciągu 5-ciu lat i porównują tę ilość z ilością i tonażem** jednostek morskich, które mają być budowane **w dokach innych krajów tylko w ciągu 1925 roku.**

Francja — pisze dziennik — **poświęciła na marynarkę minimum wydatków, niezbędne dla naprawienia szczerb dokonanych przez wojnę, w czasie której Francja nic prawie nie zbudowała, podczas kiedy w tym samym czasie Stany Zjednoczone i Anglja odbudowały swe olbrzymie floty.** Nasze współzawodnictwo na morzu nie może niepokoić żadnej potęgi morskiej, ani też usprawiedliwić nowych zbrojeń jakiejkolwiek marynarki.

Nie widzimy korzyści uczestniczenia w drugiej konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie. Zresztą nie otrzymaliśmy żadnego oficjalnego zaproszenia; Stany Zjednoczone badały naszą opinję jedynie drogą **niezwykle uprzejmego sondowania.** Coolidge zna nasze racje; jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, ażeby zamyślał on bądź to drogą represji nalegać na spłatę długu, bądź też stawiać specjalne przeszkody w uzyskaniu przez Francję pożyczek.

PROCES SADOULA.

Paryż. (PAT) **Dzisiejsze posiedzenie w procesie Sadoula wypełniło badanie świadków. Ambasador Noulens i generał Niesl oświadczyli, że Sadoulowi nie była powierzona żadna misja urzędowa. Major Chapouilley stwierdził, że Sadoul** w dniu 2 listopada 1918 roku oświadczył żołnierzom misji francuskiej, **żeby rozeszli się do domu, jeżeli nie chcą się narazić na aresztowanie.**

Major Chapouilley nakazał wówczas formalnie Sadoulowi powrócić do Francji nawet w tym wypadku, **gdyby żołnierze misji francuskiej mieli pozostać pod komendą podoficera.**

Czy Niemcy wysuną żądanie rewizji granic?

ZNAMIENNY INCYDENT DYPLOMATYCZNY ANGIELSKO-NIEMIECKI.

Paryż. (PAT.). „Echo de Paris" pisze: Dnia 24 marca b. r. w chwili, gdy Chamberlain przemawiając w izbie gmin, wypowiedział zapewnienie, **że Niemcy nie wysuną żądania zmiany swoich granic wschodnich, jako warunku podpisania przez** nich zachodniego paktu bezpieczeństwa, siedzący w loży dyplomatycznej ambasador Rzeszy Stahmer **natychmiast opuścił lożę i zaraz po mowie Chamberlaina prosił o rozmowę, a w rozmowie robił mu wyrzuty, że w swojem oświadczeniu posunął się za daleko.**

Zaraz nazajutrz Chamberlain za pośrednictwem ambasady angielskiej w Berlinie zażądał kategorycznie od ministra spraw zagranicznych Stresemanna, **aby ten potwierdził swoje zapewnienie, jakie przedtem dał w formie kategorycznej** lordowi d'Abernon. Obecnie minister Stresemann **poinformował Chamberlaina, że ten w swojej mowie 24 marca zupełnie trafnie interpretował intencje Niemiec.**

Jarres powtórnie kandydatem prawicy.

Berlin. (PAT.). Zarząd niemieckich partyj ludowych na wczorajszem wieczornem posiedzeniu **uchwalił jednomyślnie zaproponować blokowi stronnictw prawicowych wystawienie kandydatury** Jarresa przy powtórnym wyborze prezydenta Rzeszy.

W łonie koalicji weimarskiej toczą się już rokowania co do **wystawienia wspólnego republikańskiego** kandydata.

Kombinacje wyborcze stronnictw republikańskich.

Marks kandydatem na prezydenta — Braun na premjera pruskiego.

Berlin. (AW.) Dziś w parlamencie i w sejmie pruskim zapadną ważne uchwały co do **kombinacji wspólnej kandydatury stronnictw republikańskich.**

Rokowania idą w tym kierunku, aby **wysunąć Marksa jako wspólnego kandydata, natomiast Braun miałby zostać wybrany pruskim prezydentem ministrów.** Sejm pruski miałby zostać rozwiązany.

Cała prasa republikańska domaga się **gwałtownie nowego sejmu,** uważając, że tylko w ten sposób uda się przełamać opór niemieckiej partji ludowej, to jest **grupy Stresemanna w sejmie pruskim.**

Trocki redivivus.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy: W tutejszych kołach politycznych sądzą, że **Trocki wróci wkrótce do czynnej polityki.**

Z okazji sesji komitetu wykonawczego w Tyflisie, wyjechali Rykow i inni członkowie rządu samolotem do Trockiego, który bawi w Suchum. W czasie tej wizyty **konferowano z Trockim w sprawie jego powrotu do czynnej polityki.**

Ostatnia mowa Trockiego, którą wygłosił w Suchum z okazji katastrofy lotniczej, której ofiarą padli członkowie rządu transkaukaskiego, **oznacza niewątpliwy zwrot w polityce Trockiego.** Prawdopodobnie Trocki obejmie stanowisko wiceprezydenta Rady dla pracy i obrony, której prezydentem jest Kamieniew.

Otwarcie uniwersytetu hebrajskiego

Londyn. (AW.). W Jerozolimie Balfour otworzył uniwersytet żydowski. **Tłumy ludzi zaległy plac,** na którym wznosi się gmach uniwersytetu.

Ponieważ aula uniwersytetu okazała się zbyt mała, **przeto tylko wybitniejsi uczestnicy mogli dostać się na właściwą uroczystość.** Kupcy żydowscy sprzedawali ku czci Balfoura rozmaite drobne towary z umieszczonem jego nazwiskiem. Dalszy ciąg uroczystości odbył się na wzgórzu, wznoszącem się obok budynku uniwersytetu.

BALFOUR PRZEMAWIAŁ PO... HEBRAJSKU.

Jerozolima. (PAT.). W uroczystości otwarcia uniwersytetu wzięło udział **przeszło 6.000 gości. Po przemówieniu profesora Eismanna,** przemówił lord Balfour i powitał obecnych **w języku hebrajskim.** W dalszej mowie oświadczył, że **uniwersytet w Jerozolimie** jest pierwszym uniwersytetem zachodnim na wschodzie. **Balfour wezwał Arabów, by pracowali wspólnie z żydami** i zaznaczył, że nowy uniwersytet stoi otworem dla wszystkich ras i wyznań.

Uroczystość **miała przebieg spokojny** i trwała do godziny 6 wieczór. Dnia 2 kwietnia nastąpi położenie kamienia węgielnego dla fundacji Einsteina na rzecz fizyki. Profesor Einstein darował uniwersytetowi swój manuskrypt o teorji względności.

ŻYDOWSKI „TRIUMF DUCHA" CZY ANGIELSKI INTERES?

Paryż. (PAT.). „Journal" uważa, że obecność Balfoura na uroczystości otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie jest dowodem nietylko uznania ze strony Anglji, lecz również dowodem zawarcia układu, jeżeli nie zawarcia transakcji handlowej. Anglja zyskała sobie wdzięczność, a może i posłuszeństwo ze strony żydowskiej. **Zdobywanie terenu w Palestynie przez judaizm jest olbrzymim triumfem ducha (!), dla Anglji zaś jest rzeczą korzystną brać udział w tym triumfie.**

Polityka Pasicza powodem kryzysu gosp.

Wiedeń. (PAT.). „Abendblatt" donosi z Białogrodu: Podczas obrad nad prowizorjum budżetowem złożył słoweńsko-klerykalny poseł Buzenak oświadczenie, że opozycja jest zdania, że **finansowa polityka rządu Pasicza sprowadza kryzys gospodarczy. Opozycja opuściła po tem oświadczeniu salę.** Większość rządu przyjęła następnie projekt budżetowy 159 głosami.

DR. MACEK WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA.

Wiedeń. (PAT.). „Wreme" donosi z Zagrzebia: **Internowany przywódca partji Radicza dr. Macek, został wypuszczony na wolną stopę.**

SPÓR NIEMIECKO RUMUŃSKI.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Komisja reparacyjna **zajmowała się sporem niemiecko-rumuńskim i uznała się niekompetentną w tej sprawie.**

Budżet Stanów Zjednoczonych.

Nadwyżka 100 miljonów dolarów.

Londyn. (AW.). Budżet Stanów Zjednoczonych na rok bieżący, kończący się 30 czerwca, **wykazuje nadwyżkę 100 milj. dolarów.** Na rok 1925 i 1926 wynosić ona **będzie 500 milj. dolarów.** Minister skarbu zaproponuje obniżenie podatków na ogólną sumę 350 miljonów dolarów.

Co zawiera układ rosyjsko-japoński?

Wiedeń. (PAT.). „Abendblatt" donosi z Londynu: Obecnie nadszedł tutaj oficjalny tekst układu między Japonją a Rosją.

Japonja otrzymuje **prawie największe uprzywilejowania** przy regulacji rosyjskich długów oficjalnych i prywatnych względem Japonji i obywateli japońskich. Artykuł 6 tego protokołu postanawia, że rząd japoński nie będzie **ratyfikował układu z r. 1920, na mocy którego mocarstwa Ententy uznały pretensje Rumunji do suwerenności nad Besarabją.**

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy
Układ tabelaryczny 50 % drożej
zamiejscowe . . . 30 % „
1 zł. = 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Jako napój stołowy
Najlepsze są wody mineralne
„BILINSKA", „GIESCHUBLER" „VICHY"
z Rząd. upraw. Fabryki Wód mineralnych i leczniczych
K. RZĄCA i CHMURSKI Sp. z o. odp. w Krakowie
Wody te pobudzają i ułatwiają trawienie — a przytem chronią od zaburzeń żołądkowych. 437

Wyłączna sprzedaż kapeluszy męskich
pierwszorzędnych fabryk krajowych: Göeppertn, Hückla itd. Zagraniczne Borsalino, Plessa, Falbana itd.
poleca ceny konkurencyjne poleca
Antoni Jarosz Kraków, Sławkowska l. 24 dom XX. Emerytów.

Popierajmy przemysł ojczysty.

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca
JÓZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.
Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

Ofiara wojny światowej 70-letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC".

„Baczność"!!
Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, droguerji: talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil, trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg zł. 3.50. Pocztówką franco zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie. 382
Wojciech Lazarowic
Kraków, Barbarska 4.
Dom handlowy.

STARUSZKA
córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Florjańska 49.

Poleca na nadchodzące **święta** po najniższych cenach

wszystkie artykuły, wchodzące w zakres handlu towarów korzennych, delikatesów oraz wódek, koniaku, likierów i win. 575

Pończochy damskie i dziecinne,
skarpetki dziecinne i dodatki do szycia polecają w wielkim wyborze
W. SZAJDAKOWSKI i Ska
ul. Szczepańska L. 11. 532

Restauracja Karola Norka
przy ul. Tławkowskiej 25 (róg Plant) 588
poleca **Bufet obficie zaopatrzony, Pokoje do śniadań.** Kuchnia pod fachowem kierownictwem wydaje obiady z 3-ch dań po cenie zł. 1.20.
Lokal otwarty cały dzień do godz. 11 w nocy.

Najlepsza rozrywka w każdej rodzinie,



podnieta do życia towarzyskiego, uprzyjemnienie pobytu w domu, możność zabawienia się i potańczenia, przegląd nowoczesnej muzyki może mieć każdy, kto sprowadzi od nas udoskonalony koncertowy gramofon tubowy lub beztubowy tak zwany **„EUFON"**.

Wysyłamy pocztą koncertowy gramofon, skrzynka wielkości 35×35×18 cm. zagranicznej roboty z ozdobami, mechanizm i części pierwszorzędne. Membrama udoskonalona amerykańska, oddająca zupełnie naturalnie głos, dzięki której wychodzący głos oddaje bez szmeru czysto i głośno. Tuba duża emaljowana w piękne kolory.

Celem rozpowszechnienia tych nowo udoskonalonych gramofonów, firma nasza, którą reprezentujemy, postanowiła na krótko sprzedawać po **59 zł.** „Bez tuby „Eufony" (grają bez tuby) po **54 złotych** wszędzie podobne gramofony o wiele mniej udoskonalone sprzedawają po 95 zł. i jeszcze drożej. Aparaty nasze posiadają mechanizmy ostatniej konstrukcji, nadzwyczaj trwałe i nigdy nie ulegną zepsuciu.

Płyty dwustronne najsłynniejszej fabryki „Syrena Record" grające ostatnie nowości, najsławniejszych artystów krajowych i zagranicznych, nowoczesne tańce, deklamacje itp. po **2 zł. 60 gr. za sztukę.**

Za przesyłkę gramofonu na prowincję dolicza się 4 zł. 80 gr. — Wysyłamy pocztą odwrotną w dwu skrzynkach po otrzymaniu 5 zł. zaliczki przekazem pocztowym lub w liście poleconym, resztę płaci się przy odbiorze.

Adresować prosimy do firmy „Ha-Ce-Wu" Warszawa ul. Leszno 27. telefon 171-28, skrzynka pocztowa 73. 537

Ważne dla sklepów

instrumentów muzycznych i posiadaczy gramofonów, eufonów itp.
Wysyłamy pocztą za pobraniem od 5 szt. płyty dwustronne (ostaniej nowości) najlepszej fabryki w świecie „Syrena Record" po 2 zł. 45 gr. za sztukę. Przesyłka od 5 szt. do 50 szt. 2 zł. 50 gr. od 50 szt. do 100 szt. zł. 5. — Spis płyt wysyłamy odwrotnie po nadesłaniu 50 gr. znaczek, na porto.
Zlecenia adresować: Do firmy „Ha-Ce-Wu" Warszawa, ul. Leszno 27. 536

Litrowa flaszka wódki od 3 zł. począwszy

Od dnia dzisiejszego aż do Świąt sprzedaje po zniżonych cenach detaliczny sklep fabryczny

przy trakcie Warszawskim **„POCIESZKA"** przy trakcie Warszawskim

znakomite **naturalne nalewki, rumy, koniaki, likiery i specjały wyrobu** zaszczytnie znanej

PAROWEJ FABRYKI WÓDEK

506

ROMAN MARCZYŃSKI

Tel. 77. Sp. z ogr. odp. Kraków, Prądnik Czerwony. Tel. 77.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.